Nr. 94. Czwartek, 25 Kwietnia 1918. Rok 108.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Pedwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

| zamiejscowa: | | | | miejscowa: | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| rocznie | 40 K | ćwierćrocznie | 10·— K | rocznie | 36 K | ćwierćrocznie | 9·— K |
| półrocznie | 20 K | miesięcznie | 3·60 K | półrocznie | 18 K | miesięcznie | 3·— K |

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów ulica Pedwale l. 3.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 kwietnia b. r. najmiłościwiej nadać starszemu radcy rachunkowemu w departamencie rachunkowym Namiestnictwa we Lwowie, Mieczysławowi Bylczyńskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Minister sprawiedliwości zamianował rewidenta rachunkowego oddziału rachunkowego wyższego sądu krajowego we Lwowie, Zygmunta Grabowicza, radcą rachunkowym w jego miejscu służbowem.

P. Minister sprawiedliwości zamianował w etacie lwowskiego urzędu cywilno-sądowego depozytowego, kontrolora Franciszka Rozkosznego, naczelnikiem urzędu depozytowego w jego miejscu służbowem.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficyałów kancelaryjnych: Franciszka Rachwała w Mielcu, Mikołaja Żukrowskiego w Krakowie, Jana Ozanieckiego w Sokołowie, Emila Zamorskiego w Oświęcimiu, Andrzeja Rosoła w Dukli, Franciszka Świerka w Dębicy, Ferdynanda Jabłońskiego w Rzeszowie, Kazimierza Wojnę w Gorlicach, Józefa Kluskę w Gorlicach, Władysława Jana Scherbauma w Krakowie, Tomasza Bąka we Frysztaku, Adama Schmidta w Wieliczce, Antoniego Trybulskiego w Jaśle, Mojżesza Furschmieda w Wieliczce, Adolfa Zadorę w Jordanowie, Stanisława Schnaydra w Krakowie, Józefa Czaję w Nowym Targu, Henryka Delektę w Żmigrodzie, Baltazara Brzostowicza w Brzostku, Grzegorza Biłyka w Wadowicach, Bazylego Bielańskiego w Krakowie, Bazylego Halskiego w Strzyżowie, Kazimierza Jamzę w Mielcu, starszymi oficyałami kancelaryjnymi w IX. klasie rangi; zaś kancelistów: Michała Aleksandra Bieńko w Wieliczce, Abrahama Lesera w Rzeszowie, Antoniego Oćwieję w Pilznie, Józefa Rasiaka w Chrzanowie, Franciszka Karola Reiffera w Chrzanowie, Izydora Leitnera w Zatorze, Bazylego Kochaniewicza w Ropczycach, Markusa Tauba w Żabnie, Piotra Kasla w Jaśle, Albina Antoniego Hodorskiego w Muszynie, Edmunda Preidla w Frysztaku, Henryka Ostera w Łancucie, Karola Banię w Ulanowie, Szymona Pawlika w Pilznie, Pawła Cynarskiego w Żywcu, Karola Schmagera w Krakowie, Jana Skibę w Krakowie, Maksymiliana Lichtblaua w Tarnowie, Władysława Borzęckiego w Dukli, Ludwika Czajkę w Krakowie, Antoniego Michlaka w Liszkach, Juliana Szymona Janvarsa w Bieczu, Michała Daćkowa w Grybowie, Stanisława Kozła w Dobczycach, Michała Niewierskiego w Tarnobrzegu, Michała Sitka w Zatorze, Jana Guzikowskiego w Chrzanowie, Franciszka Kośmidera w Bochni, Błażeja Dąbrosia w Sokołowie, Stanisława Markiewicza w Kętach, Józefa Michnę w Leżajsku, Stanisława Książka w Strzyżowie, Jana Rzepkę w Leżajsku, Jana Grażyńskiego w Żywcu, Jana Cachla w Starym Sączu, Jana Soję w Leżajsku, Jana Oleszkę w Mszanie dolnej, Antoniego Szklanego w Chrzanowie, Wasyla Ihnata w Radomyślu wielkim, Salomona Bienstocka w Chrzanowie, Leona Romana Dudka w Nisku, Maryana Józefa Fąfarę w Wojniczu, Stanisława Kurtykę w Jaworznie, Tomasza Kuda w Dobczycach, Teodora Jachimowicza w Bieczu, Jana Majchera w Rozwadowie, Mikołaja Czecha w Gorlicach, oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi, wszystkich z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 24 kwietnia 1918.*

### Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Komisya wojskowa Rady Państwa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem p. Pogačnik podał do wiadomości, że przedłożenie rządowe w sprawie ogólnego obowiązku pracy w czasie wojny zostało przydzielone komisyi i prosił o wybór sprawozdawcy.

P. Seitz krytykował przedłożenie i postawił wniosek o wybór podkomitetu z poleceniem wypracowania nowego projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej w czasie wojny, gdyż projekt ustawy, przez Rząd przedłożony, uważa mowca za nie do przyjęcia.

P. Minister obrony krajowej Czapp polemizował z wywodami p. Seitza.

Na posiedzeniu poufnem dawał P. Minister obrony krajowej wyjaśnienia o sytuacyi wojskowej, która zmierza do utrzymania wyższej granicy wieku obowiązującego do służby w pospolitem ruszeniu. Ponadto dał P. Minister wyjaśnienia w sprawie powrotu jeńców z Rossyi i Ukrainy, tudzież w sprawie zarządzeń, jakich się chwycono w interesie wymiany jeńców.

Wniosek p. Seitza przyjęto wraz z wnioskiem dodatkowym p. Teuffla, by ustanowić referenta, tudzież korreferenta dla subkomitetu.

---

**Dr. Władysław Bogutyński.**

## Pomnik Jana III. w Łazienkach.

W r. 1788 stanął w Łazienkach za stawem na kamiennym moście naprzeciw pałacu posąg króla Jana III. Powstał z inicyatywy i za staraniem Stanisława Augusta, jako wyraz kultu jego dla obrońcy Wiednia i chrześcijaństwa.

Ostatni z naszych królów szczególniejszą czcią otaczał pamięć Sobieskiego. Złożyły się na to upodobania artystyczne Stanisława Augusta i umiłowanie przeszłości, o czem Niemcewicz wyraził się w tych słowach: „Nauka osobliwie w dziejach obszerna, gust wielki do malowań i sztuk wyzwolonych" [1]). Przeszłość i sztuka splotły się u króla w jedną całość. Tem się tłumaczy, że taka znaczna ilość dzieł sztuki, powstałych za sprawą króla, ma temat historyczny. Zdobiły one przeważnie komnaty i sale Zamku warszawskiego, choć nie brakło ich także w pałacu łazienkowskim. Z plejady artystów [2]), skupiających się na dworze królewskim, najwięcej takich dzieł stworzył nadworny malarz Bacciarelli. Z pod jego pendzla wyszło 32 portretów królów polskich od Chrobrego począwszy, malowanych farbami olejnemi na blachach miedzianych [3]) i cały szereg obrazów historycznych, przedstawiających nadanie statutu wiślickiego przez Kazimierza W., hołd pruski, unię Litwy z Polską, zawarcie pokoju chocimskiego, wreszcie odsiecz Wiednia [4]).

Nietylko ostatni z wymienionych obrazów jest śladem kultu króla dla Sobieskiego.

Pozostały jeszcze dwa inne dzieła, świadczące o tem: grobowiec Jana III. na Wawelu i posąg konny naprzeciw pałacu w Łazienkach.

Projekt grobowca powstał w setną rocznicę oswobodzenia Wiednia, a wykonany został w roku następnym, ((1784) [5]). W cztery lata potem (r. 1788) gotów był też posąg konny Jana III. Mimo to nie jest rzeczą wykluczoną, iż projekt tego posągu powstał również w rocznicę odsieczy wiedeńskiej, choć przypuszczenie to osłabia fakt, że sprowadzenie statuy, z której Pinck wyrzeźbił postać Sobieskiego na koniu, podjęto znacznie później, bo z samym końcem r. 1786. Aż do wiosny następnego roku dokonano tylko wydobycia statuy „z wymwoza" w Szydłowcu, właściwe zaś przewiezienie zaczęło się wczesną wiosną r. 1787. Z Szydłowca dostawiono statuę do Przytyka, 8 mile od Pilicy, następnie do Pilicy, a stąd drogą wodną, Pilicą i Wisłą do Warszawy, miejsca ostatecznego przeznaczenia. Transportem kierował architekt królewski, Fontana, z pomocą J. Wasiutyńskiego, pisarza fabryk królewskich. Jak wielkie trudności mieli oni do pokonania i jak kosztowną była podróż statuy, dowiadujemy się z ich własnych listów oraz rachunków expens.

Dnia 6 kwietnia 1787 r. pisał Wasiutyński [6]) z Kozienic prawdopodobnie do Fontany (adresat nie podany), temi słowy: „Wielmożny Mci Dobrodzieiu. Powróciłem z podróży dzisiay w nocy, uprowadziłem tę statuę blisko dwoch mil, miiaiąc niegodziwe przeprawy, a iednak dwa mosty nowe na Rzekach budować pod nią musiałem, ieszcze od Pylicy mil będzie trzy do prowadzenia, wszalako iuż iest na drodze bez błot y Mostow, tylko Lasy zostaią, ale iak dotąd musiałem zawsze one przecinać y drogi prostować, tak toż samo y w dalszem przeprowadzeniu, czynić będzie potrzeba. Sprowadzałem ja tę Machinę różnemi sposobami, już mi nakoniec y sposobow braknie w dalszym doprowadzeniu, gdy mam w pamięci unikanie expensy bez którey żadnym sposobem obeyść się niemożna zwłaszcza takowy ciężar w Lecie chcąc sprowadzać, bo zimową porą przez połowę kosztowałoby".

Podobnej treści list wysłał Fontana do króla z Warszawy w cztery dni potem t. j. 10 kwietnia. „Nayiaśnieyszy Krolu Panie Miłościwy — pisał architekt królewski. — „Najszczegulnieyszym zawsze iest dla mnie obowiązkiem zachodzące Pańskie Rozkazy naydoskonaley dopełniać. List Ekonoma Kozienieckiego przez JP.: Duhamela przesłany, Waszą Królewską Mość Pana Miłościwego uwiadomił iak daleko Statua Króla Jsna doprowadzona y przeświadczy, iaka iest usilność uskutecznić wolę Jego. Dla złey drogi teraz daley postępować trudno, ale po odbytych w polu zasiewach, przy lepszey, to spóźnienie nadgrodzi się. Skoro pomieniona Statua do Pilicy doydzie, donieść o tym Waszey Królewkiey Mości Panu Miłościwemu będę miał za powinność, y wszystkich użyię sposobow, ażeby do Warszawy wodą iak nayrychley transportowana była.

Waszey Królewskiey Mości Pana Miłościwego

wierny poddany
Fontana".

Tymczasem pieniądze przeznaczone na transport wyczerpały się i robota stanęła. Od 17 grudnia 1786 do 16 kwietnia 1787 wydano Fl. 3471 gr. $^1/_2$. Oto jak brzmi rachunek, sporządzony przez Fontanę: „Expens na wywałenie z Między Skał, y sprowadzenie z Szydłowca do Przytyka Statuy Jana III uczyniona a die 17 Decembris 1786, ad diem 16 Aprilis 1787. Ani przez Prowent Ekonomij Kozienickiey.

Na wydobycie z wymwoza w Szydłowcu tey Statuy, Cieślom, Malarzom, ludziom naymowanym, culagi Maytkow y za furaz dla koni wysłanych z hołubkami, dugami, łańcuchami y liwarami, podług osobnego w szczególności Regestru expensowano f. 469 gr. $4^1/_2$.

Na sprowadzenie teyże Statuy z Szydłowca do Przytyka, na naymowanie Cieślow y ludzi, na robotę Sań Maszyn y okowywanie tychże, na furaz dla sprzęzaiu ciągnącego Statuę, na budowanie Mostow po Rzekach y błotach, podług regestru w szczególności f. 3001 gr. 26.

In Summa f. 3471 gr. $^1/_2$.

Wobec braku funduszów na dalszy transport, zwrócił się Fontana do Króla z prośbą o pieniądze. „Nayiaśnieyszy Królu Panie Miłościwy" — pisał 19 kwietnia r. 1787 z Kozienic. „Usilnie staramy się tu do Pilicy rzeki doprowadzić Statuę Jana Trzeciego, ktora iuz przez rzeczki rózne buduiąc Mosty, do Przytyka sprowadzona, a ztamtąd do Pilicy iuz tylko piaskami przypada one prowadzić mil trzy, expensowałem na Ludzi y sprzęzay, którym prowadzono, Złł. 3400, a chcąc koniecznie doprowadzić do Pilicy y ztamtąd do Warszawy, będzie kosztować ieszcze Złł. 2000, ieżeli ten koszt rozkazesz Wasza Królewska Mość Pan Miłł. uczynić dopełni się wola Pańska — nieprzewidziane trudności w takowym sprowadzeniu wieleby było określać — raczysz atoli Wasza Królewska Mość Pan Miłł. przeświadczyć, że wierni słudzy troskliwie żądaią dopełniać rozkazy.

Waszey Królewskiey Mości Pana Miłościwego
wierny poddany
Fontana".

(Dokończenie nastąpi).

---

[1]) J. U. Niemcewicz. Żywoty znacznych w XVIII. wieku ludzi, wydał dr. A. M. Kurpiel, str. 28.

[2]) Wystarczy wymienić: Canaletti, Pilmenti, Belloti, Plersch, Monaldi, Le Brun, Rhigi, Smuglewicz, Boucher, Vien, Pinck.

[3]) Mieściły się w pokoju marmurowym na Zamku warszawskim; za każdy portret otrzymał artysta 50 czerwonych złotych. Rkp. P. Maryi z hr. Zamoyskich Popielowej w Krakowie p. t.: Actes sur les Batiments et Jardins t. I. Nr. rękopisu 187.

[4]) Niemcewicz w „Żywotach" str. 37 wymienia je „by pamięć ich nie zginęła", gdyż zabrał je car Mikołaj z Zamku warszawskiego.

[5]) Szczegóły budowy i jej kosztów zachowane w notacie współczesnej, przeznaczonej dla króla, ogłosiłem w artykule p. t. „Kult St. Augusta dla Sobieskiego" *Czas* nr. 561 r. 1916.

[6]) Wszystkie odtąd cytowane listy i rachunki pochodzą z rękopisu wyżej cytowanego P. Maryi Popielowej T. III. nr. rękopisu 189. Zostały one, lecz tylko częściowo, zużytkowane w artykule moim w *Czasie* wyżej wspomnianym.

Komisya obradowała w dalszym ciągu nad rozporządzeniem Cesarskiem w sprawie rozszerzenia obowiązku służby w pospolitem ruszeniu.

Po przemówieniu p. Kaliny, który wniósł, by nie odmawiano zatwierdzenia rozporządzeniu Cesarskiemu, i innych jeszcze kilku mowców, obrady przerwano.

Sprawozdawcą komisyi wybrano p. Hummera, korreferentem p. Seitza.

Następne posiedzenie komisyi dzisiaj.

*

W komisyi finansowej na wczorajszem posiedzeniu P. Minister skarbu przedstawił dotychczasowy stan obrad Rady Państwa nad przedłożeniami podatkowemi i ponownie apelował do komisyi, aby zażądane przez Rząd podatki zostały jak najszybciej przed VIII. pożyczką wojenną załatwione.

Następnie obradowane nad podatkiem od wina.

*

Węgierska Izba posłów odbyła wczoraj posiedzenie. Przewodniczący prosił o upoważnienie do wysłania depeszy gratulacyjnej do parlamentu Rzeszy niemieckiej z powodu ofenzywy niemieckiej na zachodzie.

Minister skarbu przedłożył prowizoryum budżetowe. Odesłano je do komisyi.

Prezydent ministrów Wekerle oświadczył, że rząd dotychczasowy został utworzony dla reformy wyborczej. Widząc, że w razie nieudania się reformy może przyjść do rozwiązania Izby, rząd uważał za właściwe podać się do dymisyi.

Przewodniczący stwierdził, że nad tem oświadczeniem gabinetu niema dyskusyi ani głosowania.

P. Polonyi (bezpartyjny) mimo to zabiera głos, aby zwrócić uwagę na to, że ze stanowiska konstytucyjnego musi wytknąć, iż premier węgierski nie był pytany przy nominacyi P. Ministra spraw zagr. Mowca wskazuje na ciągłe pogróżki rozwiązania Izby posłów, co sprzeciwia się wprost konstytucyi. Apeluje do wszystkich stronnictw Izby, aby zgodziły się na reformę wyborczą, zapewniającą hegemonię narodu węgierskiego.

Michał Karolyi polemizował z Polonyim wskazując, że kompromis byłby możliwy tylko za cenę zaprzepaszczenia węgierskiej reformy wyborczej.

*

W Izbie magnatów prezydent, podobnie, jak prezydent Izby poselskiej, prosił o upoważnienie do wysłania depeszy gratulacyjnej do parlamentu Rzeszy niem.

Dr. Wekerle oznajmił, że gabinet podał się do dymisyi.

## Sytuacya wojenna.

Twierdzi sprawozdawca wojenny *Corr. della Sera*, że Francuzi są dobrej myśli. Takie wrażenie wyniósł z rozmowy z kilku generałami francuskimi. Ci wiedzą dobrze, iż przeciwnik rozporządza nierównie większemi siłami — mówi się o dziesięciokrotnej przewadze; wiedzą, że także większem rozporządza bogactwem materyałów, a jednak nie upadają na duchu. Ufają mianowicie swemu dowództwu, chwaląc je, że nie daje się zaskoczyć, zimno rozpatruje sytuacyę i przeprowadza konsekwentnie swe zamysły.

Bez uprzedzenia przyjmując do wiadomości tę informacyę, niepodobna jednak nie zauważyć, że ten optymistyczny nastrój generalicyi francuskiej mało ma uzasadnienia w przebiegu zdarzeń wojennych. Nie dały one Francuzom żadnych korzyści, dały natomiast tak znaczne korzyści stronie przeciwnej, że musieliby Francuzi wiele uczynić, aby je do pewnego przynajmniej stopnia zrównoważyć. Na razie nic takiego nie uczyniono, a widocznie Francuzi niezbyt nawet poczuwają się na siłach, skoro nadciągnęły im z pomocą wojska włoskie.

W ostatnich dniach cała usilność Francuzów zmierzała ku temu, by wyprzeć Niemców ze stanowisk zajętych przez nich po obu stronach drogi Ailly-Moreuil. Użyto w tym celu sił znacznych i ciągle nowymi wzmacniano je posiłkami. Chwilowo zdawało się, że już-już zdołają Francuzi osiągnąć cel swej operacyi: jedną stopą byli napowrót w utraconych pozycyach. Energiczne jednak pchnięcie Niemców wyrzuciło nieprzyjaciela ztamtąd znowu, a nowe napady, nawet z pomocą tanków przedsiębrane, zostały odparte. D. 19 b. m. około południa zaniechano wreszcie dalszych prób, przekonawszy się, że byłyby bezowocne. Tylko artylerya po obu stronach w dalszym ciągu z niezmniejszoną siłą podtrzymywała mordercze igrzysko.

Przyznać trzeba Francuzom jedno: Zadanie mają niełatwe. Nie tylko bowiem własnych bronić muszą stanowisk, lecz ponadto, wezwani przez Anglików, pogrążonych w opresyi, za nich nastawiać muszą karku.

Na froncie flandryjskim nad rzeką Lys zauważono kilka francuskich dywizyj i silne oddziały artyleryi francuskiej. Przybyły, by wobec klęski Anglików postawić tamę dalszemu naporowi przeciwnika. Tuż przed ofenzywą Anglicy skutkiem nalegań francuskich przedłużyć musieli front swój nad Oise'ą. Obecnie w odcinku tym stoją znowu sami na całej przestrzeni od Noyon aż w przestworze Hazebrooku. Także pod naczelną komendą generalissimusa Focha posługują się Anglicy wedle upodobania francuskiemi dywizyami, wysuwając je podobnie, jak Irlandczyków, Szkotów, Kanadyjczyków, Australczyków i Nowozelandczyków na punkty najbardziej zagrożone. Z upodobaniem też wzywa się Francuzów do kontrataków, wógóle wszędzie tam, gdzie najwięcej krwi polać się musi.

Swieżo na północ i na północny zachód od Wytschaete skoncentrowano znaczne siły, przeważnie francuskie, ażeby użyć ich do ataku na niemieckie pozycye. Wcześnie jednakowoż dostrzeżone, dostały się pod tak rzęsisty ogień artyleryi przeciwnika, że atak tylko częściowo mógł przyjść do skutku i został z miejsca stłumiony.

Wówczas nieprzyjaciel gwałtownie w innem miejscu, mianowicie pomiędzy Bailleul a kanałem La Bassée rozwinął nadzwyczajnie gwałtowną akcyę artyleryjską. Zwłaszcza na zachód od Merville doszła ona do najwyższego natężenia.

W zamian Niemcy przerwali pod Ricedu-Vinage linię nieprzyjacielską, wpadli do okopów, zniszczyli je i zabrawszy jeńca, powrócili na swe stanowiska.

Lokalne ataki Niemców pod Festubert i Givenchy, przyniosłszy im również jeńca i kilkanaście karabinów maszynowych jako zdobycz, przypieczętowały historyę dnia wspomnianego.

Nie był on jeszcze najgorszy z tych, jakie spotkały Francuzów, a jednak wszędzie, gdzie się ruszyli, przyprawił ich o szkody. Nawiązując więc do optymizmu, o którym mowa była na wstępie, znowu zapytać musimy, na czem właściwie opiera się generalicya francuska, jeśli istotnie — jak korespondent *Corr. della Sera* donosi — jest ona zupełnie dobrej myśli.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

**Wiedeń, 23 kwietnia.** Urzędowo ogłaszają dnia 23 kwietnia:

Nie zaszło nic ważnego.

*Szef sztabu generalnego.*

### Niemiecki biuletyn wojenny.

**Berlin, 23 kwietnia.** *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 23 kwietnia.

*(Z zachodniego teatru wojny).*

Na frontach bitwy czynność bojowa była ograniczona na chwilowo odżywające walki działowe i miejscowe wyprawy piechoty. Piechota angielska była szczególnie między Lens a Albert bardzo czynna. Oddziały wywiadowcze, które w wielu punktach posunęły się ku naszym liniom, wszędzie odparto. Napróżno nieprzyjaciel usiłował znacznemi siłami odzyskać teren, utracony 21 b. m. koło lasu w Aveluy oraz po obu stronach gościńca z Bousincourt do Aveluy, zająć kolej na północ od Albert. W kilkakrotnych stratami przypłaconych szturmach pozostawił on jeńców w naszych rękach.

Na innych frontach nic ważnego.

W obu dniach ostatnich ustrzelono 30 samolotów nieprzyjacielskich.

*(Z macedońskiego teatru wojny).*

Między jeziorami Ochrida a Prespa, jakoteż na północny zachód od Monastyru walki działowe i minowe. Oddziały niemieckie na zachód od Makowa dotarły do stanowisk francuskich, wojska bułgarskie na południe od jeziora Dojran odparły angielskie natarcia częściowe. Kilku Francuzów i Anglików wzięto do niewoli.

Pierwszy generalny kwatermistrz
*Ludendorff.*

# WOJNA.

### Wymiana depesz powitalnych.

Na powitalne depesze P. Ministra spraw zagranicznych br. Buriana do wielkiego wezyra Taalat-baszy i bułgarskiego prezydenta ministrów dr. Radosławowa, nadeszła odpowiedź od wielkiego wezyra zapewniająca między innemi br. Buriana, że usiłowania jego, jak poprzednio, zwrócone będą w tym kierunku, by jeszcze silniej wzmocnić nierozerwalne węzły przyjaźni i przymierza łączące oba państwa.

Dr. Radosławow powiada w swojej depeszy: „Równocześnie z serdecznemi gratulacyami zapewniam Waszą Ekscelencyę, że Wasza Ekscelencya znajdzie we mnie zawsze chętnego współpracownika dla utrzymania i wzmocnienia ścisłego przymierza, które w tak szczęśliwy sposób łączy Bułgaryę z Monarchią".

### Z frontów bojowych.

*Biuro Wolffa* ogłasza dnia 23 b. m. wieczorem:

Z widowni wojny nie doniesiono nic nowego.

### Na morzu.

Z Berlina telegrafują urzędowo: Jeden z naszych patroli w obszarze granicznym zatoki Niemieckiej na północ od Tertching natknął się na lekkie siły zbrojne nieprzyjacielskie, które po krótkiej walce ogniowej cofnęły się. Nieprzyjaciel otrzymał kilka celnych strzałów. Nasze siły zbrojne bez szkód i strat wyszły z tej walki.

*Szef sztabu admiralicyi marynarki.*

Admiralicya angielska oznajmia pod datą wczorajszą: Dziś rano nasze siły zbrojne na morzu dokonały ataku na Ostendę i Zeebrügge, których to miejscowości nieprzyjaciel używa za punkty oparcia dla swych łodzi podwodnych i torpedowców. Nasze siły zbrojne są w drodze powrotnej. Według dotyczasowych niedokładnych doniesień, atak powiódł się względnie dobrze. Z wyjątkiem okrętów osłaniających wyprawę, użyta eskadra składała się z posiłkowych okrętów wojennych i 6 starszych krążowników. Pięciu z tych krążowników, napełnionych betonem, użyto do zablokowania portu. W myśl rozkazu osadzono je na mieliźnie, załoga wysiadła, poczem okręty wysadzono w powietrze. Następny komunikat będzie wydany po nadejściu sprawozdań z

---

22)

CHARLES MÉRONVEL.

# HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

### Sprawa d'Orgères.

X.

(Ciąg dalszy).

Sędzia rzucił baczne spojrzenie na hrabiego, a potem zapytał:

— Interesa pana są bardzo zawikłane?

— Jestem zrujnowany, nie waham się tego wyznać. Wszyscy o tem wiedzą. Mój honor nie jest dotknięty tą ruiną, która wypływa z różnych powodów.

— Jest pan nawet narażony na skargi?

— To prawda. Miałem zamiar zdecydować się na zlikwidowanie wszystkiego i wystawienie swoich gruntów na licytacyę, aby uniknąć nieodzownej katastrofy.

— Cóż dalej?

Hrabia Jan opowiedział w kilku słowach o nagłej zmianie w usposobieniu ciotki i o tem, że go sama zaprowadziła do piwnicy i tam wręczyła mu dwa worki pieniędzy.

— Ach! — zawołał pan Bazouges, coraz bardziej sarkastyczny — i ileż w nich się znajdowało?

— Ośmdziesiąt tysięcy franków.

— Ładny podarunek ze strony takiej skąpiey!

— Powiedziała mi, że dom jej jest pełen złota.

— Pan o tem nie wiedział?

— Wiedziałem, tak samo jak inni, z tego, co publicznie mówiono.

— Następnie?

— Obok tych worków, które zmusiła mnie przyjąć, znajdowało się jeszcze z pięć lub sześć tych samych rozmiarów i nie ukrywała przedemną, że pewną ich liczbę miała schowaną w pokojach, a może na strychach, nakazywała mi, abym wrócił, dając mi do zrozumienia z dobrocią, za którą zachowam jej wiekuistą wdzięczność, że zamierzała koniec położyć wszystkim moim kłopotom.

— I odjechałeś pan?...

— Około pół do jedenastej.

— Nic pan szczególnego nie zauważył wokoło domu?

— Nic.

— Nie dostrzegł pan żadnej podejrzanej osobistości?

— Nie.

— Żadnych włóczęgów?

— Żadnych.

— Słyszał pan, jak ciotka drzwi zamykała?

— Słyszałem. Jednak, odjeżdżałem właśnie w tej chwili na moim koniu, umieściwszy się na jego grzbiecie razem z pieniędzmi.

— Był pan bardzo zadowolony ze swojej wizyty?

— Bardzo. Ten powrót panny de Marcilles do lepszych uczuć względem nas, radością mnie napełniał.

Mały sędzia podrapał się w kark.

Temi dobrodusznemi pytaniami chciał uśpić nieufność ofiary, aby lepiej się radować później jej przygnębieniem, z powodu ciosów, które zamierzał mu zadać.

Było to bardzo politycznie i bardzo okrutnie.

— A zatem, masz pan zupełnie spokojne sumienie? — zapytał.

Hrabia Jan podniósł piękną swoją głowę i z jasnem i szczerem spojrzeniem, przed którem pan Bazouges spuścił mrugające swoje oczy:

— Tak samo, jakiebym miał pod ciosem gilotyny, panie, gdyby mnie skazano za zbrodnię, której nie jestem winny.

Nastało milczenie.

Prokurator był wzruszony. Pisarz położył pióro i przetarł chustką oczy.

Tortury zadawane przez tego kata o głowie tchórza temu wyniosłemu szlachcicowi, sprawiały mu nieopisaną mękę.

Cierpiał, z powodu tego wyrafinowanego badania, więcej jeszcze niż sam obwiniony.

Pan Bazouges zacisnął wązkie swoje usta i stukał po stole ołówkiem.

Czekał, aby to wzruszenie się uspokoiło.

— Co zrobiłeś pan z sumą wręczoną przez pannę de Marcilles?— zapytał wkońcu.

— Zwróciłem piętnaście tysięcy wraz z kosztami dziś rano panu Lariche w Mayenne i wyrównałem niektóre zaległe rachunki u dostawców.

— A reszta?

— Reszta jest w moim pokoju. Znajdzie się w mojem biurku wraz z notatką wskazującą, jaki użytek zrobiłem z tego, co brakuje.

Nie można było być bardziej szczerym.

Prokurator ukrył twarz w dłoniach.

Nie chciał wierzyć w winę tego człowieka, tak pełnego prostoty, szczerości i domyślał się niejasno jakiegoś spisku uknutego wokoło niego przez zręcznych zbrodniarzy.

Pisarz Atanazy Besnou, jeszcze silniej był przekonany o niewinności Jana de Marcilles, którego prawość znał od dawna, ale drżał z obawy o niego i czuł, że jest zgubiony.

Mały sędzia trzymał w rezerwie niezbite argumenta, tak jak pojedynkowicz sekretne ciosy, którymi chce walkę zakończyć.

— Przyznaję — rzekł — iż system pana, bardzo dowcipny, bez wątpienia, lecz pomimo wszelkiej życzliwości, jaką by się miało względem pana, bardzo jest trudny do przyjęcia. Opiera się na nieprawdopodobieństwie, graniczącem z absurdem. Ten nieznany posłaniec, którego znaleźć nie można, dogodne ciemności, które panu nie dozwoliły rysów jego rozpoznać i zwalniają pana od wymienienia jego nazwiska, ta wizyta nocna u osamotnionej krewnej, której pan dawno nie widział, pospiech, z jakim pan puszcza się w drogę nie zawiadamiając swoich służących, dar, prawie niedouwierzenia tak znacznej sumy przez kobietę, która pana nie kochała, i której legendarne skąpstwo przechodziło wszelkie granice, zabójstwo wreszcie, spełnione w samą porę, aby pan mógł pieniądze uratować i zbiegające się dziwnie z rozpaczliwym stanem interesów pana, jest to tyleż zarzutów, które by wystarczyły, aby pana skazać... ale są jezzcze inne, dosadniejsze.

Oblicze hrabiego Jana zlekka pobladło, ale nie tracił panowania nad sobą.

Jednakże, dusza w nim zamierała.

Pojmował nieubłaganą logiczność faktów.

Sędzia przybrał najbardziej solenny ze swoich wyrazów i zwracając się do jednego z żandarmów:

— Gironnet — rozkazał — podnieście zasłonę, która ukrywa rysy zmarłej.

Żandarm usłuchał.

Sędzia wpatrywal się w oblicze oskarżonego.

Cezaryusz Bazouges znał wszelkie arkana swojego zawodu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

okrętów. Liczba strat dotychczas niewiadoma.

*Biuro Reutera* donosi, że na wodach angielskich po raz pierwszy wywiązała się walka między amerykańską łodzią podwodną a niemiecką łodzią podwodną. Amerykańskiej udało się spędzić łódź niemiecką.

## Komunikat turecki.

Z dnia 23 b. m.: Front palestyński. Od wybrzeża do Jordanu tylko mała czynność bojowa. Tanki angielskie, które posunęły się na wschodni brzeg Jordanu, spędzono ogniem działowym. Wycieczka buntowników na Aman i kolej Hodża rozbiła się o opór wojsk tureckich. Tureckie posiłki, przybyłe pośpiesznie, spłoszyły bandy nieprzyjacielskie i przyprawiły je o znaczne straty.

Front kaukazki. Wśród ciągłych walk wojska tureckie zbliżają się do miasta Karsui Osurgeti, 30 klm. na północny-wschód od Batumu, zajęli Turcy.

## Pokój rossyjsko-ukraiński.

Ukraińska *Agencya telegraficzna* donosi, że rząd ukraiński wystosował do rządu rossyjskiego notę, w której oświadcza się za rokowaniami pokojowemi w Kursku i zapowiada przybycie delegacyi ukraińskiej w dniu 21 kwietnia. Prosi też o zaniechanie nieuprawnionego prześladowania Ukraińców, znajdujących się na obszarach Wielkiej Rossyi, pozostawienia nadal wybranych przez kolonie ukraińskie mężów zaufania, jako przedstawicieli republiki ukraińskiej, nie czynienia obywatelom ukraińskim trudności w powrocie do kraju i pozwolenia ukazywania się książek i dzienników w języku ukraińskim.

## Nastroje angielskie.

*Socialdemokraten* donosi o liście otwartym prezesa angielskiego niezawisłego stronnictwa robotniczego, Snowdena, w którym tenże pisze między innemi, że nic nie może usprawiedliwić dalszego toku wojny po stronie koalicyi, jak chyba tylko istnienie tajnych celów wojennych, zmierzających do zniszczenia wroga. Niezbędnym warunkiem pokoju jest zmiana rządu w Anglii i Francyi.

## Marynarka Stanów Zjednoczonych.

Izba reprezentantów przyjęła dodatek do ustawy o flocie, podwyższający korpus marynarki z 30.000 na 75.000 ludzi.

# W sprawie zwolnień wojskowych.

Namiestnictwo ogłasza wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa obrony krajowej z 6 kwietnia 1918 Abt. XIV. Nr. 555:

„Zainicyonowana w kwietniu 1917 kontrola zwolnień od służby wojskowej ukończona zostanie z dniem 30 kwietnia 1918 i do tego czasu winni otrzymać wszyscy, którzy się do tej kontroli zgłosili, rozstrzygnięcie c. k. Ministerstwa obrony krajowej w sprawie wniesionej prośby o zwolnienie.

Organa badające dokumenty legitymacyjne osób zwolnionych od służby w pospolitem ruszeniu, uznawać będą począwszy od 1 maja 1918 za ważne tylko takie logitymacye, w których władza je wystawiająca stwierdza, że dany osobnik zwolniony został przez c. k. Ministerstwo obrony krajowej i to decyzyą zapadłą najwcześniej dnia 10 kwietnia 1917, względnie późniejszą. Temsamem tracą swą ważność wszelkie poświadczenia zwolnienia oparte na decyzyi c. i k. komend wojskowych, względnie na decyzyi c. k. Ministerstwa obrony krajowej zapadłej przed 10 kwietnia 1917.

Z dniem 1 maja 1918 tracą też ważność wszelkie urzędowo wystawione zezwolenia na wyczekiwanie na stanowisku cywilnem decyzyi w sprawie reklamacyi (t. zw. *Abwartebewilligungen*) oraz zezwolenia na odroczenie terminu zgłoszenia się do służby wojskowej (t. zw. *Einrückungsaufschube*) a tyczące się osoby winne są zgłosić się u politycznej władzy powiatowej o wystawienie nowego poświadczenia (*Bescheinigung*) stwierdzającego, że mogą nadal pozostać na swem stanowisku cywilnem. Zauważa się jednak, że władza ta wtedy tylko może wystawić to poświadczenie, jeśli reklamowany nie pozostaje na swem stanowisku cywilnem już pełnych 10 tygodni, licząc od dnia, do którego po raz ostatni decyzyą c. k. Ministerstwa obrony krajowej zwolnionym został, względnie od dnia, w którym winien był się zgłosić do służby wojskowej.

Udzielenie prawa wyczekiwania poza ten okres 10-tygodniowy jest bezwarunkowo niedopuszczalne, jeśli więc reklamowany na podstawie dotychczasowego zezwolenia na wyczekiwanie, pozostaje już jakiś czas na stanowisku cywilnem, to w mowie będące poświadczenie może mu być wystawione tylko na resztę owego czasokresu dziesięciotygodniowego.

Władze polityczne powiatowe wydawać będą wspomniane poświadczenia także w razie wniesienia nowych prośb o pierwsze zwolnienie, względnie przedłużenie już przyznanego zwolnienia. Zauważa się przytem, że reklamowanie urodzonych w latach 1900 do 1894 jest dopuszczalne tylko co do rolników, o ile idzie o jedyną zdolną do kierownictwa gospodarstwem rolnem nie dającą się zastąpić męską siłą w odnośnem gospodarstwie, tak, że wskutek ich odejścia do wojska dalsze prowadzenie tego gospodarstwa stałoby się niemożliwe i o ile prowadzenie tegoż jest głównem zajęciem reklamowanego.

Gdy przy wszystkich powyż wspomnianych reklamacyach zezwolenia na oczekiwanie decyzyi reklamacyjnej na stanowisku cywilnem mogą opiewać tylko na czas 10 tygodni — leży w interesie reklamujących wnieść prośbę reklamacyjną na dłuższy czas przed terminem zgłoszenia się do szeregów wojskowych, względnie przed upływem obecnego zwolnienia, gdyż tylko w ten sposób zabezpieczyć sobie mogą nadejście decyzyi reklamacyjnej w ciągu tego terminu 10-tygodniowego.

Wspomniane poświadczenia wystawiać będą władze polityczne powiatowe na przepisanym drukowanym formularzu w języku niemieckim.

Powyższe postanowienia nie dotyczą funkcyonaryuszy zajętych przy władzach państwowych i krajowych.

# Z Centrali Odbudowy

## Sekcyi III. Centr. Biura przemysłów skórniczych.

Dnia 20 kwietnia b. r. odbyło się w Wiedniu w Ministerstwie handlu posiedzenie Generalnego Komisaryatu dla gospodarstwa wojennego w sprawach skórniczych. Na posiedzeniu ze strony Centrali Odbudowy i Krajowego Zakładu obuwia ludowego obecni byli reprezentanci Galicyi inż. Wacław Jarra i inż. Kazimierz Ostachiewicz.

W myśl porządku dziennego sekretarz Towarzystwa dostaw skór i obuwia (Leder und Schuhbeschafungsgesellschaft) zdawał sprawozdanie z czynności Towarzystwa. Według sprawozdania tego zostały dotychczas rozdzielone pomiędzy poszczególne kraje austryackie ponad 600.000 par butów. W najbliższym czasie zostanie rozdzielone dalsze 260.000 par butów. Kontyngent ten dzielony jest pomiędzy miejsca rozdzielcze poszczególnych krajów koronnych, względnie pewne ilości obuwia przydzielone są wprost dla zakładów pracujących dla przemysłu wojennego. Z powyższego kontyngentu przekazane zostały do dnia 19 b. m. Krajowemu Zakładowi obuwia ludowego następujące ilości butów: 110.650 par butów z podeszwami skórzanemi, 29.290 par butów z podeszwami drewnianemi.

Wysłane zostało do magazynów w Krakowie około 37.000 par butów z podeszwami skórzanemi i 29.290 par z podeszwami drewnianemi.

Pozostałe ilości mają nadejść w najbliższym czasie. Udział Galicyi w obuwiu rozdzielanem pomiędzy miejsca rozdzielcze poszczególnych krajów koronnych wynosi 28 prc.

Sprawozdawca Towarzystwa dostaw skór i obuwia w Wiedniu zaznaczył, że zakładom pracującym dla przemysłu wojennego przydzielono bezpośrednio 117.000 par butów. Na interpelacye zastępców Galicyi, wiele otrzymała z tego Galicya, podano cyfrę 1109 par butów. Zastępcy Galicyi stwierdzili, że zarówno do Centralnego Biura przemysłów skórniczych, jak i do Zakładu odzieży ludowej zwracają się ustawicznie firmy galicyjskie, pracujące dla przemysłu wojennego, z prośbą o przydział butów i z zażaleniem, że Centrala wiedeńska butów tych nie dostarcza im w odpowiedniej ilości. Cyfry podane przez reprezentanta Towarzystwa dostaw skór i butów w Wiedniu potwierdzają te zażalenia, wynika z nich bowiem, że Galicya nie otrzymuje nawet 1 prc. z całego kontyngentu butów rozdzielanych pomiędzy zakłady przemysłowe pracujące dla celów wojennych, udział zaś Galicyi w przemyśle tym jest bezwarunkowo większy. Towarzystwo dostaw skór w Wiedniu nie mogło również dostatecznie wyjaśnić, czy i w jakim stopniu obdzielane są kopalnie węgla i nafty w Galicyi, które także zaliczyć należy według rozporządzenia, do przemysłów wojennych.

Reprezentanci Galicyi zażądali dokładnego prowadzenia ewidencyi wszystkich zakładów pracujących dla przemysłu wojennego, przez Towarzystwo dostawy skór i równomiernego ich obdzielania. Równocześnie polecono Centralnemu Biuru przemysłów skórniczych rozesłanie odpowiedniego komunikatu, względnie zwrócenie się w drodze publicznej do wszystkich zakładów przemysłowych, pracujących dla przemysłu wojennego w Galicyi, jak również do wszystkich kopalń węgla i nafty o dostarczenie dat, wiele obuwia zakłady te dotychczas otrzymały i wiele robotników zatrudniają.

W dalszym ciągu sprawozdawca Towarzystwa dostawy skór i obuwia w Wiedniu wykazał w sprawozdaniu swojem, że rozdzielono około 37.000 par obuwia poza kontyngentem Zakładów obuwia ludowego poszczególnym krajom koronnym na cele doraźnej pomocy. Buty te w całości przypadły Towarzystwom niemieckim i czeskim.

Reprezentanci Galicyi zaprotestowali również przeciwko temu, wskazując na to, że w pierwszym rzędzie obdzielaćby należało odpowiednio obficie Ratunkowy Komitet Namiestnikowski we Lwowie i Komitet Biskupi w Krakowie i że uwzględnićby należało przedewszystkiem te części Galicyi, które najbardziej przez wojnę ucierpiały i dla których pomoc doraźna jest konieczna.

Następnie omawiano sprawy przydzielenia starego obuwia przez Ministerstwo wojny i sprawy warstatów reperacyjnych, a wreszcie postawiono na porządku dziennym kwestyę, czy Zakłady obuwia ludowego w poszczególnych krajach mają otrzymywać z Centrali wiedeńskiej gotowe obuwie, czy także i materyał surowy, t. j. skóry z prawem przeróbki tejże na obuwie we własnym zakresie działania. Reprezentanci Galicyi wskazali na to, że z 600.000 par obuwia dotychczas rozdzielonego na cele ludowe nie została wykonana ani jedna para w Galicyi i że przy dostawach pominięto zupełnie rękodzieło szewskie galicyjskie.

Ze względu na postępujący upadek tego rękodzieła i ze względu na to, że akcya zaopatrywania ludności w obuwie ludowe trwać może jeszcze całe lata, reprezentanci Biura wystąpili z żądaniem możności zamawiania obuwia przez miejsca rozdzielcze w pojedyńczych krajach koronnych i dostarczania tymże miejscom rozdzielczym na żądanie ich odpowiednich ilości materyałów potrzebnych do wyrobu obuwia zamiast tegoż. Do żądania tego przyłączyły się również miejsca rozdzielcze innych krajów koronnych, w szczególności Czech, Moraw, Salzburga, Tyrolu, Krainy i t. d.

Zastępcy Galicyi interweniowali również w Towarzystwie dostaw skór, co do redukcyi przydziału skór podeszwowych dla Galicyi z 28 prc. na 9 prc. Otrzymali uspokajające zapewnienie i wyjaśnienie w tym kierunku, że rzeczywiście za dwa ostatnie miesiące t. j. luty i marzec przydział ten wynosił tylko 9 prc., jednakże stało się to wskutek przeoczenia Zarządu Towarzystwa skór w Wiedniu i że cały kontyngent za ubiegłe dwa miesiące zostanie krajowi naszemu rekompensowany i skierowany w najbliższym czasie do Izb przemysłowych i handlowych w Krakowie i we Lwowie. W sprawie tej już poprzednio interweniował JE. P. Minister Galicyi dr. Juliusz Twardowski i uzyskał takie samo zapewnienie.

Reprezentanci Galicyi interweniowali również na korzyść rękodzieła skórniczego galanteryjnego, któremu przyznano jedynie $1^1/_2$ prc. skór z całego kontyngentu państwowego. Ponieważ pierwszy przydział skór do tego celu wynosi 10.000 sztuk, Galicya ma otrzymać z tego jedynie 150 sztuk. Centrala dla odbudowy gospodarczej Sekcya III. wystosowuje równocześnie w powyższej sprawie odpowiedni protest do c. k. Ministerstwa handlu.

Celem zaznajomienia Kół poselskich ze sprawami skórniczemi i z postulatami kół interesowanych galicyjskich, ma zwołać JE. P. Minister Galicyi na dzień 1 maja osobną konferencyę do Wiednia, przy wybitnym współudziale posłów galicyjskich, reprezentantów Centrali odbudowy i Izb handlowych i przemysłowych. Na konferencyi tej omawiane będą sposoby uzyskania od Rządu równomiernego traktowania kraju naszego w sprawach skórniczych z innymi krajami koronnymi.

Na posiedzeniu generalnego Komisaryatu omówione zostały również sprawy rozbojów i kradzieży, przybierających zastraszające rozmiary w ruchu kolejowym. Reprezentanci wszystkich miejsc rozdzielczych żalili się na niezmierne szkody, poczynione w ten sposób Zakładom obuwia ludowego poszczególnych krajów koronnych, przyczem reprezentanci wszystkich tych krajów stwierdzili zgodnie, że niemal każda większa posyłka obuwia lub skór przychodzi rozbita a znaczna część jej zostaje w drodze rozkradziona. Do zażalenia przyłączyli się również reprezentanci galicyjscy. Postanowiono zwrócić się ze sprawą powyższą do Ministerstwa kolei z żądaniem poczynienia jak najenergiczniejszych kroków. Równocześnie postanowiono żądać dla posyłek, obejmujących większe ilości skór i butów eskorty wojskowej.

# Z parlamentu Rzeszy.

Parlament Rzeszy rozpoczął wczoraj pierwsze czytanie nowych ustaw podatkowych.

Berlińskie koła parlamentarne zapewniają, iż nie ulega wątpliwości, że parlament Rzeszy i tym razem — jak dotychczas — uchwali zażądane przedłożenia podatkowe, poczyni w nich jednak pewne zmiany, uzupełniając prawdopodobnie niedobór rozszerzeniem podatku spadkowego.

*

W komisyi głównej parlamentu Rzeszy rozpoczęły się obrady nad etatem wojskowym.

Minister wojny Stein dawał wyjaśnienia o położeniu na froncie, podkreślając poświęcenie narodu niemieckiego. Straty są w zupełności normalne, w niektórych miejscach wprost małe. Walki już stoczone, na ogół doprowadziły do linii, na której poprzednio stał nieprzyjaciel. Konieczny jest dalszy ciąg walk. Są one w toku. Wyniku należy oczekiwać z otuchą i wiarą w naczelne dowództwo wojska. Co się tyczy walki przy pomocy gazów, to już przed obecną wojną gaz użytkowano do obrony rowów. Nieprzyjaciel pod względem tej walki pozostał w tyle. Tanki niemieckie chyłością przewyższają tanki nieprzyjacielskie.

Socyalista Noske domagał się urzeczywistnienia jednolitego frontu od morza Północnego po Isonzo.

P. Müller z Meiningen (post. stron.) przyłączył się do tego żądania, domagając się mianowicie, aby Austro-Węgry podjęły ofenzywę na froncie południowym.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

# Polski monopol zbożowy.

W ważnej tej sprawie pisze *Monitor Polski*:

Nasz kraj jest przeważnie rolniczym krajem. Gospodarka rolna stanowi podstawę jego bytu i jego przyszłości ekonomicznej. Ta prawda w czasie wojny wystąpiła z siłą oczywistości.

Jako rolnicy zaś, produkujemy przedewszystkiem ziarno, które daje nam chleb. To ziarno spożywamy sami. Dawniej mieliśmy jego nadmiar i wywoziliśmy zboże za granicę. Później ledwie go starczyło nam samym. W każdym razie, przy doprowadzeniu produkcyi rolnej do wyższego poziomu sprawności, a w tym kierunku można i trzeba zdziałać bardzo wiele jeszcze, wystarczymy sobie, zaś pewno i do wywozu coś nam zbędzie.

Jedną z najdolegliwszych wad naszego rolnictwa było oddawna wypuszczenie z rąk naszych handlu zbożem. A jedną z form tej wady był bezładny, niezorganizowany handel ziarnem i mąką, na czem cierpiał i producent i konsument i ogólnie kraj cały. Po wojnie, w okresie przejściowym do warunków normalnych produkcyj, ład pewien w tej dziedzinie będzie zaprowadzić łatwiej, niż kiedykolwiek. I z pewnością różne żywioły się o to pokuszą. Nie trudno będzie, przy jakiej takiej organizacyi, opanować cały nasz rynek zbożowy, na co kapitały znajdą się bez trudu. I można być pewnym, iż dążenie do tego opanowania okaże się bezzwłocznie i żywiołowo, skoro tylko okupanci wypuszczą z rąk swoich monopol zbożowy, którym, jako pomocniczym środkiem wojennym, obecnie władają. Do ogarnięcia monopolu dążyć będą zaraz żywioły, które z góry można wskazać: przedewszystkiem dawni pośrednicy, którzy posiadają i kapitały i sprawność handlową i samorodną, na wyznaniowym gruncie opartą, organizacyę; a dalej zrzeszenie producentów, ziemian, którzy posiadają dobrze już rozwiniętą organizacyę zawodową i rozporządzają organami tak sprawnymi handlowo, jak syndykaty rolne.

Staje teraz pytanie: czy państwowe organy polskie nie powinny wystąpić w tej sprawie i nie objąć, przynajmniej na okres przejściowy, na czas krytyczny, monopolu handlowego zbożowego?

Tę kwestyę, nader żywotną, postawił sobie dr. Roman Dmochowski i rozstrzygnął ją twierdząco w artykułach *Gazety Rolniczej*, które obecnie wyszły jako oddzielna broszurka. Autor obawia się groźnej, hazardownej spekulacyi zbożowej, któraby nader dotkliwie zaciążyła na spożywcach, zrujnowanych przez wojnę. Interesy ogółu byłyby bardzo zagrożone, nawet i wtedy, gdyby monopol opanowali poważni producenci. A więc moralny powód do państwowego monopolu istnieje już jeden. Łatwo wskazać i drugi: unarodowienie handlu zbożem a wraz z tem i uzdrowienie go. P. Dmochowski nie jest zresztą skrajnym etatystą i doradza monopol przejściowy tylko. Będzie on „fundamentem pod

przyszłą racyonalną organizacyę wolnego handlu zbożem". Tę ideę znajdujemy na samym początku jego pracy i nią tęż pracę swoją zamyka.

Monopol zbożowy państwowy znajdzie u nas, oczywiście, przeciwników. Jedni wyobrażają sobie, że będzie on zawsze połączony z rekwizycyami; inni, że dostarczać będzie zawsze konsumentom chleba gatunku kartkowego. Są to nawet nie błędy, ale wprost naiwności. Poważniejszymi przeciwnikami monopolu państwowego będą pośrednicy wszelkiego rodzaju, wielcy handlarze i właściciele dobrze usytuowanych młynów. Przeciwnikami również będą i producenci zboża w pobliżu miast wielkich, którzy za robotę płacić muszą więcej, a otrzymywać będą powszechnie ustanowioną cenę za owoc pracy; ale tych proponuje autor zaspokoić przy pomocy pewnych racyonalnych dopłat; zresztą przechodzą oni już obecnie na gospodarkę intenzywniejszą, produkując warzywa i rośliny pastewne. Przeciwnikami jeszcze będą ci, którzy obawiają się nadmiaru fiskalności państwowej; otóż w tym wypadku liberałowie mogą łatwo połączyć się we wspólnem niezadowoleniu z socyalistami: pierwszym chodzi o swobodę ekonomiczną obywatela, drugim o taniość towarów spożywczych. Podatek od zboża uważać będą jedni i drudzy za najbardziej niesprawiedliwy, jako „podatek od pracy i od nędzy". P. Dmochowski rozpatruje projekt monopolu państwowego zbożowego ze strony fiskalnej w osobnym rozdziale i staje na stanowisku, iż powinien być on „pozbawiony cech źródła dochodów dla skarbu". Zauważmy tu następujący splot trudności: obecnie monopol zbożowy i mączny daje znaczne dochody dla skarbu i dla kas komunalnych. Nasze gminy otrzymały w roku budżetowym 1916/17 na swoje społeczne potrzeby z tego źródła prawie sześć milionów marek w samej okupacyi niemieckiej. Przy powszechnem zubożeniu kraju i obniżeniu jego siły podatkowej monopole są łatwą formą poboru podatkowego, której i państwu i gminom, wobec potrzeb koniecznych a doniosłych, trudno byłoby się ich wyrzec. P. Dmochowski przypuszcza, że dochód ten dałby państwu polskiemu 44 miliony marek i zająłby czwarte miejsce w dochodach skarbowych, po cłach, monopolu wódczanym i akcyzie od cukru. Ale w takim razie odgrywałby w budżecie państwa tak doniosłą rolę, iż jego przejściowość stałaby się dość problematyczną i że nie omieszkanoby go zaliczyć do kategoryi, o której doświadczenie francuskie mówi, iż *rien ne dure tant que provisoir*.

Jakie formy i jaki zakres dać polskiemu państwowemu monopolowi zbożowemu?

P. Dmochowski pragnie, aby to nie był monopol biurokratyczny i aby to był, z drugiej strony, monopol zupełny, nie częściowy. Organizacya biurokratyczna nie nadaje się do zadań gospodarczych, już choćby dlatego, że jest za powolna w działaniu. System niemiecki oddaje wszystkie monopole wojenne towarzystwom prywatnym, zastrzegając sobie poważny wpływ na prowadzenie tych przedsiębiorstw; w ten sposób państwo nie krępuje dodatnich cech gospodarki prywatnej, natomiast przez ścisły związek z monopolami ma możność ciągłej obrony interesów ogólnych. Na tej podstawie projektowano wprowadzić w Niemczech monopol naftowy w 1912 roku. W Polsce istnieją gotowe organizacye prywatne, któreby się nadawały do takiej właśnie współpracy z rządem, organizacye, mające w pewnym stopniu społeczny charakter, — to syndykaty rolnicze. I te wskazuje p. Dmochowski do danej roli, a nawet więcej, niż wskazuje, bo gorąco przekonywa i wzywa. Kiedy monopol państwowy polski ustanie, nasze syndykaty będą już wyspecyalizowane w handlu zbożem i mąką, i będą w stanie zwycięsko prowadzić walkę konkurencyjną ze spekulacyą handlową, która u nas znajdowała się nie w polskich rękach i przyczyniała rolnictwu a nawet wogóle krajowi poważne szkody.

Co się tyczy zakresu monopolu, p. Dmochowski pragnie monopolu zupełnego. A więc wszelkie ziarno, zarówno wyprodukowane w kraju, jak do kraju przywiezione, sprzedawane by było wyłącznie przez organy, przez rząd do tej funkcyi powołane i według cen, ustanowionych przez ministra rolnictwa. Ale to pociągnęłoby za sobą konsekwencye dość rozległe. I mąka byłaby przedmiotem monopolu państwowego. Nie dość na tem: monopol z czysto handlowej operacyi musiałby wyjść, aby wkroczyć w dziedziny wytwórcze, nietylko pociągnęłoby to za sobą upaństwowienie przemysłu młynarskiego w kraju, ale i jeszcze upaństwowienie wypieku chleba, to ostatnie jednak zapewne nie dla producentów ziarna, ale dla sfer miejskich; byłoby, istotnie, wielce hazardownem pozbawić naszego chłopka prawa wypiekania w swoim „szabaśniku" chleba z własnego ziarna; ale znowu upaństwowienie mąki i młynów komplikuje to prawo, które chłop uważa z pewnością za najnaturalniejsze ze swych praw naturalnych. Wogóle powstają tu trudności przy monopolu zupełnym, który zapewne odróżnić potrzebaby od monopolu zupełnego radykalnego. P. Dmochowski jednak nie wgląda głębiej w tę sprawę. Ledwo ją porusza. I ogranicza się tu jedynie do przytoczenia zdania Schmollera, który uważa, iż „monopol zbożowo-mączny dopiero w połączeniu z upaństwowieniem wypieku chleba mógłby zapewnić ludności tani chleb a rolnikom znośne ceny na zboże". Tych parę uwag naszych wystarczy, jak mniemamy, do wskazania, iż sprawa monopolu zbożowego ciągnie mocno ku otwartym terenom socyalizacyi całego rolnictwa prawie i jest przez to o wiele bardziej skomplikowana, aniżeli przedstawia się w interesującej pracy p. Dmochowskiego.

W każdym razie zgodzimy się bez sprzeczności na tezę, której autor wymownie broni, iż obrona interesów rolnictwa przez Państwo nie jest u nas obroną interesów klasowych. I w razie wprowadzenia polskiego monopolu zbożowego należy tak tym instrumentem manipulować, aby popierał rozwój rolnictwa we wszystkich jego kształtach: a więc większych i małych gospodarstw rolnych. Wysokie ceny na zboże uważa p. Dmochowski za usprawiedliwione w zasadzie. Nie uważa tego za krzywdę dla klas pracujących, a na korzyść jedynie dla klasy rolniczej. Mógłby autor powiedzieć wprost, że żadnej klasy rolniczej u nas niema, zwłaszcza w przeciwstawieniu do klasy pracującej, ponieważ dwie trzecie obszaru kraju, jeżeli wyłączymy dobra skarbowe, są w rękach drobnych właścicieli, zaś dobra skarbowe niezawodnie w krótkim czasie takimże właścicielom się dostaną. Wedle jednodniowego spisu ludności, rolnictwem zajmowało się u nas 5,327.633 ludzi, a więc 56·7 prc. ludności. Po wojnie, wobec zniszczonego przemysłu, stosunek ten wzrośnie. Już teraz ludność Warszawy zmniejszyła się prawie o 300.000 ludzi, w czem znaczna część wywędrowała na wieś. Do prawd p. Dmochowskiego należy jednak dodać, że wysokie ceny na zboże powinny koniecznie być społecznie usprawiedliwione. W nadwyższe powinny się zmieścić przedewszystkiem, jak sądzimy, trzy następujące czynniki: 1. pomieszczenie na roli tych, których wypędza z kraju emigracya, 2. podniesienie kultury rolnej gospodarstw wszelkiego typu, 3 podniesienie dobrobytu drobnych gospodarzy i parobków. Wtedy wysokie ceny zboża nie będą celem dla licznych, ostrych i słusznych pocisków.

# KRONIKA.

*Lwów, 24 kwietnia 1918.*

**Kalendarz.**

Czwartek (25 kwietnia):

Marka ewang. — 12 Wasyłyja pr. — Jarosława.

Wschód słońca o godzinie 4·54 rano, zachód 5·02 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 17 Cel.

**Wystawa Karykatur Kazimierza Sichulskiego otwarta jest w sali Giełdy przy ulicy Akademickiej l. 17, od godz. 10 rano do godz. 12 w południe i od g. 4 do g. 7 wieczorem. Wstęp 1 korona.**

— **Z powodu Imienin Najj. Pani** odbędą się we wszystkich kościołach i świątyniach lwowskich uroczyste nabożeństwa w sobotę, dnia 27 b. m.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Dzisiaj, w środę dnia 24 kwietnia II wykład dra Maksymiliana Thulliego, profesora Politechniki: „Budowle żelaznobetonowe" (z obrazami świetlnymi). Początek o godz. 7 wieczorem. Instytut chemiczny przy ul. Długosza 6. Wstęp 40 hal.

Treść wykładu II: Dachy i mosty żelbetowe, fundamenty, pale żelbetowe, mury oporowe, rury, zbiorniki, maszty, kominy, latarnie morskie i rozmaite rodzaje mostów żelbetowych, które coraz częściej wchodzą w użycie.

Jutro, w czwartek 25 kwietnia III wykład dra Edmunda Bulandy, prof. Uniw.: Kultura Rzymu (podróż człowieka nowożytnego do starego Rzymu). Z obrazami świetlnymi. Początek o godz. 7 wieczorem. Instytut fizyczny przy ul. Długosza 8. Wstęp 40 hal.

Bilety abonamentowe na 6 wykładów po 1 kor. 50 hal.

— **Posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym wybór komisyj Rady miejskiej. Oprócz tego Rada miejska załatwi kilka spraw personalnych na posiadzeniu tajnem.

— **Ku czci św. Wojciecha,** Patrona Polski odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. w kościele przy ul. św. Wojciecha l. 16, uroczyste nabożeństwo, w następującym porządku: o godzinie 7 rano, pierwsza cicha Msza św., o godzinie 9 wotywa, a o 10·30 suma wraz z kazaniem, po południu o godz. 4 nieszpory.

Towarzystwo Bursy im. św. Wojciecha, zaprasza na nie wszystkich członków i pobożną publiczność.

— **3 Maja.** Posiedzenie komitetu obchodowego Konstytucyi 3 Maja odbędzie się jutro w czwartek o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku T. S. L. przy ul. Fredry l. 3.

— **Wystawę starych rycin,** przedstawiających wizerunki królów polskich i członków rodzin królewskich, urządzoną w Ossolineum na rzecz „Dzieciątka Jezus", zwiedził w pierwszym tygodniu pokaźny zastęp publiczności. Pośród niej nie brakło i cudzoziemców, którzy chwilowo bawią we Lwowie. Z ich też ust słyszało się słowa podziwu z racyi nagromadzonych tu „białych kruków", godnych honorowego miejsca w pierwszorzędnych galeryach Dla nas, blizkich, „królewska" ta wystawa, stawiająca tak żywo świetną przeszłość przed oczy, ma chyba jeszcze osobliwsze znaczenie i urok. Stąd należałoby zachęcić jak najgoręcej młodzież do poznania drogich, acz przyblakłych kartonów, tem więcej, iż rzadki, przecenny materyał nie długo będzie dostępny, kryjąc się znów w cień bibliotek, muzeów i prywatnych zbiorów. Doskonały ze wszech miar katalog w wysokim stopniu ułatwia zwiedzanie.

— **80-ty p. p.** wydaje pamiątkowe album wojenne, z którego dochód przeznaczony jest na fundusz wdów, sierót i inwalidów pułku. Redakcya albumu prosi wszystkich obecnych i byłych przynależnych dotyczącego pułku (oficerów i żołnierzy), którzy w walkach pułku czynny brali udział, następnie rodziny poległych lub zaginionych, o nadesłanie wszystkich w ich posiadaniu znajdujących się pamiętników, notatek, zdjęć fotograficznych, jakoteż krótkich biografij i podobizn poległych, celem wyzyskania tych materyałów dla historyi pułku. Nadesłane pamiętniki, szkice, fotografie odeśle się właścicielom. Zamówienia na album uprasza się nadsyłać pod adresem: Ersatz-Bataillon Nr. 80 (Adjutantur) Rimaszombat, Ungarn.

— **Sprawę kontroli na targach lwowskich** omawiano wczoraj na zebraniu Sekcyi sanitarnej i zastanawiano się nad środkami zaradczymi przeciwko lichwie żywnościowej. Osobna komisya lustracyjna dla hal i placów targowych, złożona z pp: Włodzimirskiego, Demetra, Kotowicza i Salamandra w najbliższym czasie zbada stosunki na targach lwowskich;

— **Chleb.** Dzisiaj w środę sprzedawały chleb wyłącznie tylko sklepy miejskie. Na odcinki karty chlebowej, można też było dostać pewną ilość pęcaku. Jutro w czwartek chleb sprzedawać będą sklepy miejskie, rejonowe i konsumy.

— † **Antoni Noga Mars.** Wczoraj po południu zmarł we Lwowie po dłuższej, ciężkiej chorobie dr. Antoni Mars, profesor położnictwa i ginekologii na Uniwersytecie lwowskim i poseł na Sejm krajowy.

Śp. Antoni Mars, urodził się w Chrząstowie w Królestwie Polskiem w r. 1851. Kształcił się w gimnazyach krakowskich, gdzie też ukończył studya lekarskie na Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1874, a w roku następnym otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich. Celem dalszego kształcenia się, a w szczególności w położnictwie i chorobach kobiecych udał się na Uniwersytet wiedeński, gdzie praktykował na klinice prof. Brauna. Z początkiem maja 1877 r. przenosi się do Lwowa i tu obejmuje obowiązki sekundaryusza przy zakładzie położniczym. Po kilku latach przenosi się śp. Mars do Krakowa. Jako docent Uniwersytetu prowadzi kursa operacyjne położnicze dla uczniów a po wystąpieniu z kliniki pracuje naukowo w różnych zakładach uniwersyteckich aż wreszcie w r. 1889 stwarza własnym kosztem zakład dla ćwiczeń aseptycznych w operacyach położniczych i ginekologicznych, przyczem urządza pracownię chemiczno-bakteryologiczną, darowaną później Uniwersytetowi.

We wrześniu 1898 zostaje dyrektorem kliniki, poświęcając jej swą niezwykłą wiedzę. Sława znakomitego ginekologa rozchodzi się w krótkim czasie w szerokich kołach naukowych, wśród których do ostatniej chwili uchodził za człowieka sumiennej pracy, zdobywając sobie wśród klienteli wielkie wzięcie.

Prócz wielu prac naukowych, ogłoszonych drukiem, był przez kilkanaście lat czynnym jako członek redakcyi *Przeglądu lekarskiego* i Roczników Towarzystwa ginekologicznego krakowskiego. Dowodem niepożytej energii, była ostatnia praca ś. p. Marsa p. t. „Uwagi dotyczące urządzenia nauki o położnictwie i ginekologii w uniwersyteckich wydziałach lekarskich".

Wiedzą swoją i znawstwem stosunków w kraju osiąga mandat posła na Sejm, w którym przez długie lata stale referuje sprawy sanitarne.

Śp. dr. Mars brał żywy udział w zjazdach lekarskich, Towarzystwach zawodowych i naukowych lekarskich. W r. 1908 zostaje rektorem Uniwersytetu lwowskiego.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 25 kwietnia o godz. 11 przed południem z domu żałoby przy ul. Akademickiej 23. Zwłoki przewiezione zostaną do grobowca familijnego w Limanowej.

† **Ś. p. Bolesław Eulenfeld** (Bolesławicz) zmarł w naszem mieście dnia 22 b. m. w 72 roku życia. Człowiek otwartego umysłu i serca, gorący patryota, oddany obowiązkom rodzinnym i społecznym, poświęcał się pracy literackiej w kierunku przeważnie scenicznym. Na tem polu położył szczególniejsze i niemałe zasługi, stworzywszy cały szereg utworów dla dzieci, których duszę rozumiał i nawzajem był przez nie rozumiany. Urodził się w Nieszawie 1846 r. w Królestwie Polskiem, gimnazyum ukończył w Warszawie, którą opuścić musiał jako młodziutki chłopiec skutkiem wypadków 1863 r. Studya uniwersyteckie odbywał w Krakowie. Po przybyciu do Lwowa objął najpierw obowiązki przy zarządzie szpitala powszechnego a następnie mianowany zarządcą ekonomicznym obecnej Akademii weterynaryi, na tej posadzie pozostał do końca swego życia. Osierocił żonę Ewelinę z Jezierskich i córkę Gertrudę.

Cześć pamięci zacnego człowieka.

— † **Blanka z Zaleskich 1-o v. Adamowa Bieńkowska, 2-o v. Teodorowa Popławska,** zmarła 23 b. m. w naszem mieście w 79 roku życia.

Przed kilku laty jeszcze przyjmowała Zmarła bardzo czynny udział w pracy społecznej i dobroczynnej, dopiero wiek i niedomagania fizyczne zmusiły ją do zamknięcia się w zaciszu domowem.

Wychowała z ogromną pieczołowitością córki i czterech synów, z których dr. Bogumił Bieńkowski jest znanym zaszczytnie lekarzem-dentystą, a dr. Adam Bieńkowski, ongi współredaktor *Gazety Lwowskiej*, z kolei wzorowy urzędnik ministeryalny, pozostawił po sobie tak piękne wspomnienie.

Pomimo ciosów, które w nią uderzały, każąc jej żegnać na zawsze swoich najdroższych i najbliższych, nie traciła energii, siły woli i charakteru. Zmogła ją wreszcie starość, której doczekała otoczona przez kochające dzieci, wnuki i prawnuki.

Pogrzeb ś. p. Popławskiej odbędzie się jutro, we czwartek, z domu żałoby przy ulicy Potockiego 11 a o godz. 3 po poł. na cmentarz Łyczakowski. Msza św. w piątek o godz. 9 rano w Kościele św. Maryi Magdaleny.

— **Prośba o dzienniki polskie i książki.** Kapelan wojskowy Alfred Józef Lukancic prosi o nadsyłanie dzienników i książek dla żołnieży Polaków pod adresem: „K. u. k. Div. San. Kol. Nr. 47, Militärsorge, Etapenpost Kavaje, Albanien".

— **Bandyci lwowscy z zemsty podpalają fabrykę wódek.** Dzisiaj rano około godz. 6, spostrzeżono tuż za rogatką żółkiewską duże kłęby dymu, wydobywającego się z fabryki wódek Salo Goldfruchta. Fabryka leży w odległości około 500 metrów od komisaryatu policyjnego. Zawiadomiony natychmiast o ogniu, przybył na miejsce komisarz policyi p. Nowodworski, a przeprowadzone przez niego dochodzenia dają następujący obraz wypadku.

W nocy z wtorku na środę włamali się do fabryki wódek nieznani na razie sprawcy, rozbili żelazne rolety i dostali się do kancelaryi, w której znajduje się duża wertheimowska kasa. Włamywacze musieli mieć doskonałe narzędzia, bo wykonanie włamania świadczy o tem dowodnie. Po dwugodzinnej prawdopodobnie pracy, udało się bandytom przebić i rozerwać tylną ścianę kasy i dostać się do tresoru. Można wyobrazić sobie wściekłość sprawców włamania, gdy po mozołach zastali pustki w kasie, zamiast „skarbów", których się z całą stanowczością spodziewali.

Bandyci zapałali chęcią zemsty; przeszukali jeszcze cały lokal, magazyny i z zemsty za zawiedzioną nadzieję wrzucili zapałkę do beczułki, zawierającej spirytus denaturowany. W tym momencie zbiegli, sądząc, że całą fabrykę puszczę z dymem. Posterunek policyjny wczas jednak zauważył wydobywające się kłęby dymu i zawezwał pogotowie straży pożarnej. Tren przybył wkrótce na miejsce i ugasił pożar. Policya prowadzi dochodzenia celem wykrycia włamywaczy i podpalaczy.

— **Rozprawa sądowa** przeciw znanemu bandycie i włamywaczowi Janowi Gliwie i tow. zakończyła się wczoraj po południu. Gliwa symulował w śledztwie i na ławie oskarżonych chorobę umysłową, badania lekarzy orzekły jednak, że jest on normalny i odpowiedzialny za popełnione czyny. Trybunał skazał Gliwę na 6 lat ciężkiego więzienia obostrzonego postem, ciemnicą i twardem łożem. Kochankę Gliwy Anastazyę Mikulakową skazano na 6 miesięcy więzienia za ukrywanie go, Józefę Kozubską zaś na miesiąc więzienia.

— **Także kryjówka.** Policya znalazła wczoraj na cmentarzu izraelickim, ukrytą w rumowiskach pierzynę i poduszkę. Rzeczy te pochodzą niezawodnie z kradzieży.

— **Znowu samobójstwo.** Od tygodnia protokoły policyjne notują codziennie wypadki samobójstwa. Wczoraj znów odebrał sobie życie 17-letni uczeń gimnazyalny Władysław D., rzuciwszy się pod przejeżdżającą lokomotywę na torze kolejowym między głównym dworcem o stacyą Persenkówka. Koła maszyny odcięły desperatowi głowę i ręce, tułów zaś wlokły jeszcze kilkadziesiąt kroków. Dyżurny urzędnik policyjny przeprowadził na miejscu dochodze-

nia; przyczyny samobójstwa nie zdołano ustalić.

— **Z Warszawy.** Muzeum pedagogiczne miejskie w Warszawie organizuje wystawę pedagogiczne-geograficzną, dotyczącą ziemi chełmskiej i podlaskiej. Wystawa ta obejmuje działy: I. Ogólny: ziemia, ludzie, miasta, miasteczka, wsie. II. Bibliografia. III. Religia. IV. Język. V. Sztuka. VI. Literatura. VII. Sprawy socyalne, polityczne. VIII. Przemysł, handel, rolnictwo. IX. Historya Chełmszczyzny. Za pośrednictwem *Głosu* Muzeum pedagogiczne zwraca się do ogółu z prośbą o poparcie wystawy przez okazyjne nadsyłanie materyałów, dotyczących wyżej wymienionych działów.

Wśród szewców warszawskich powstała myśl uczczenia pamięci Jana Kilińskiego przez wystawienie mu pomnika w kościele. Za najwłaściwsze miejsce uznano kościół podominikański przy ul. Freta 10, dokąd Jan Kiliński stale uczęszczał na nabożeństwa, mieszkając w pobliżu na Szerokim Dunaju, gdzie już wmurowano tablicę pamiątkową. W kościele wspomnianym, gdzie ma stanąć pomnik, mieszczą się już ołtarze patronów szewskich: św. Kryspina i Kryspianina — majstrów, oraz św. Jacka. Artysta-rzeźbiarz Czesław Makowski przedstawił już projekt pomnika w kształcie obeliska z popiersiem Kilińskiego. Nad niem unosi się orzeł większych rozmiarów, a od popiersia spada rozwinięty sztandar, pod którym umieszczono sylwetkę terminatora z armatą. Projekt będzie rozpatrywany na zebraniu komitetu.

W Warszawie, mimo rozkazu naczelnika milicyi, polecającego tępić wróżbiarstwo i chiromancyę, procedery te uprawiane są i nadal i to na szeroką skalę. Stwierdzono, że szczególniej przy ulicy Marszałkowskiej w dalszym ciągu umieszczane są przy bramach tabliczki wróżbitów. Wobec tego naczelnik milicyi polecił spozrządzić spis osób, zajmujących się wróżbiarstwem, z zaznaczeniem, którzy z nich w dalszym ciągu reklamują się w pismach i posiadają szyldy.

— **W Tyrolu** otwarty został urząd pocztowy Arco dla ruchu w pełnym zakresie.

# Notatki literacko-artystyczne.

**Z muzyki.** Zapowiedziany pierwotnie na 1 marca, a odwołany następnie z powodu słabości jednego z współdziałających artystów koncert kwartetu czeskiego odbył się w poniedziałek (22 kwietnia) w szczelnie zapełnionej sali Tow. muzycznego.

Niechciałbym użyć zbyt oklepanego i banalnego wyrazu „biesiada artystyczna“, więc szukam innej odpowiedniejszej nazwy w celu scharakteryzowania tego wieczoru, podczas którego spłynęły na słuchaczów — „notabene“ muzykalnych — jakieś nadziemskie wprost rozkosze, czyli wyższe zadowolenie artystyczne, niż je dają zazwyczaj najwykwintniejsze nawet popisy, produkcye i przeciętnej miary koncerty.

Rozpoczynając niniejszy referat, wykluczyłem jednostki niemuzykalne rozmyślnie z tej czarodziejskiej krainy błogiego zachwytu. Już najważniejsza część programu, Beethovena kwartet smyczkowy A-moll, op. 132, obliczoną była na nieprzeciętne znawstwo sztuki, a zarazem sam sposób gry artystów posługuje się, jak wiadomo, tylko najsubtelniejszymi, najbardziej dystyngowanymi efektami, odcieniami frazy i dynamiki opartemi na kwintesencyi muzykalności, których walor tylko dla wprawnego i muzykalnego słuchu może być dostrzegalnym.

Słynny ten zespół czeskich muzyków stoi obecnie, zdaje się, na zenicie swego artyzmu wykonawczego. Od dłuższego już czasu w obsadzie instrumentów niezmienionej, składa się on z pp. K. Hoffmana (1 skrzypce). I. Suka (2 skrzypce), I. Herolda (altówka) i W. Zelenki (wiolonczela). Asymilacya tonu, ścisłe przestrzeganie jednolitych tendencyj i „nec plus ultra“ wydoskonalone, istotnie idealne zgranie się tych artystów sprawiają, że komnatowy ten zespół wydaje dźwięk jakoby jednego instrumentu, opanowującego misternie zarówno czarującą kantylenę, jak najbardziej zawikłane kombinacye polifoniczne.

Jeżeli beethovenowski opus 132 grany był przeważnie dla oblubieńców Apollina, czyli dla znawców „par excellence“, to nie można się też uskarżać na brak nieco przystępniejszych dla ogółu utworów w tym programie. Mam na myśli A. Dvoraka kwartet F-dur (opus 96) i 11 opus P. Czajkowskiego (kwartet D-dur). Wybór był szczęśliwy, bo obydwa dzieła — choć stylowo odmienne — odznaczają się pięknością inwencyi, owem bogactwem oryginalnych, jędrnych, z miejsca porywających pomysłów, których mozolna i oblana potem czoła praca licznych „tutti quanti“ schyłkowców-kompozytorów i dekadentów już od lat szeregu doszukać się nie może. Przejrzyste i wzorowe wykonanie podniosło jeszcze jasność i zrozumiałość tych pod względem treści i formy pięknych i wartościowych kompozycyj, i sukces był wielki.

Dzielnych koncertantów darzono po każdej niemal części poszczególnych kwartetów gromkimi i serdecznymi oklaskami.

Pewna cząstka owego ogólnego uznania należy się bezsprzecznie agencyi koncertowej p. M. Türka, która nieustannie czuwa, by tak pożądany ruch muzyczny nie doznał uszczuplenia i by pierwszorzędne siły artystyczne nie omijały podczas swych „tournées“ naszego kochanego Lwowa.

*Fr. Neuhauser.*

**Koncert W. Burmestra.** Zapowiedziany na piątek dnia 26 bm. koncert świetnego skrzypka Burmestra wywołał, jak to było do przewidzenia ogromne zainteresowanie i niezwykle ożywiony ruch w kasie koncertowej magazynu nut Seyfartha. Niektóre kategorye miejsc zostały w 2 dniach rozkupione. W programie koncertu interesować będzie szczególnie Sonata z tow. fortepianu J. S. Bacha, którą artysta wykona po raz pierwszy we Lwowie. Burmester grać będzie nadto Paganiniego, Koncert D-Dur oraz szereg własnych opracowań utworów starych mistrzów.

Akompaniuje stały towarzysz Burmestra Emeryk Kris.

**Repertuar Teatru Miejskiego.**

We środę o godz. 7·30 wiecz. „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach Kalmana. — W czwartek o godzinie 7·30 wieczorem „Lakme“, opera w 3 aktach Leona Delibes. Występ Ady Sari-Szayerównej, Bedlewicza i Okońskiego. — W piątek o 7·30 wieczorem (wznowienie) „Gniazdo rodzinne“, sztuka w 4 aktach Sudermanna i Wandą Siemaszkową w roli Magdy. Debiut M. Wałężanki w roli Maryi. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło“, sztuka w 3 aktach L. Rydla. — W sobotę o godzinie 7·30 „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“. Występ Ireny Bohuss, F. Bedlewicza, F. Freschla, Ignacego Manna i A. Okońskiego. W partyi Santuzzy debiut Jany Vanroy-Katyńskiej. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Właściciel kuźnic“, sztuka w 5 aktach Ohneta. — W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „Otello“, opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ireny Bohuss, Ignacego Manna i A. Okońskiego. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem „Ich czworo“, tragedya głupich ludzi w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerównej, T. Łowczyńskiego i Fr. Freschla. — W środę o godzinie 3 po południu przedstawienie dla robotników „Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach W. Bunikiewicza. — W środę o godzinie 7·30 „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — W czwartek o godz. 7·30 wieczorem „Cyrulik Sewilski“, opera komiczna w 6 aktach Rossini'ego. Występ Ady Sari-Szayerównej, Tad. Łowczyńskiego, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego. — W piątek o godz. 3 po południu ku uczczeniu Konstytucyi 3-go Maja „Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego. — W piątek o g. 7·30 wieczorem „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki. Występ Józefy Zacharskiej, F. Bedlewicza, A. Okońskiego i K. Urbanowicza. — W sobotę o g. 3 po południu, przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Madame Sans-Gene“, sztuka w 4 aktach, Sardou z Kellerową-Luboską w roli tytułowej. — W sobotę o godz. 7·30 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ady Sari-Szayerównej, F. Bedlewicza, F. Freschla, i St. Tarnawskiego.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

## Odznaczenie hr. Czernina.

**Wiedeń,** 24 kwietnia. Cesarz niemiecki wystosował do hr. Czernina następującą depeszę: W czasie, w ciągu którego kierownictwo c. i k. Domu Cesarskiego i spraw zagranicznych spoczywało w rękach Waszej Ekscelencyi, uważał Wasza Ekscelencya za swoje zadanie zgodnie z tradycyą, która wytworzona została datującem się już od 4 dziesiątków lat, przymierzem Niemiec z Austro-Węgrami umocnić i trwale utrzymać przyjazne stosunki z Moimi politycznymi doradcami.

Rozpoczęte wielkie zadanie w ciągu tego okresu i w pełnem zaufaniu do współpracy szczęśliwie je rozwiązano.

Odczuwam serdeczną potrzebę wypowiedzenia za to Waszej Ekscelencyi Mojego najgorętszego podziękowania. Mój ambasador hr. Wedel wręczy Waszej Ekscelencyi insygnia Krzyża żelaznego pierwszej klasy.

Sprawia Mi przyjemność wręczyć Panu przy tej sposobności to odznaczenie.

## Odznaczenie.

**Wiedeń,** 24 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał Najd. Arcyksięciu Leopoldowi, porucznikowi pułku artyleryi polowej 108, w uznaniu walecznego zachowania się w obliczu nieprzyjaciela, wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami.

Najj. Pan nadał fachowemu sędziemu ze stanu kupieckiego przy sądzie obwodowym kołomyjskim, Markusowi Schillerowi, przy sposobności ustąpienia jego z urzędu, tytuł radcy Cesarskiego.

## Jednorazowy dodatek dla urzędników państwowych.

**Wiedeń,** 24 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa skarbu, w porozumieniu z interesowanemi Ministerstwami, w sprawie przyznania jednorazowego przyczynku do dodatków dla funkcyonaryuszy państwowych z powodu nadzwyczajnych stosunków, wytworzonych przez wojnę. Mianowicie jednorazowy datek przyznany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z 19 listopada 1917, przyznany będzie w tej samej wysokości. Wypłacony będzie w miesiącu maju.

Dalej *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa skarbu w sprawie przyznania jednorazowego przyczynku do dodatków dla funkcyonaryuszy państw. w stanie spoczynku, oraz dla wdów i sierót po funkcyonaryuszach państw., jako też dla osób pobierających dary z łaski.

## Z Krakowa.

**Kraków** 24 kwietnia. Dzienniki donoszą, że dyrekcya policyi z dniem dzisiejszym znosi ograniczenia, zaprowadzone w dniu 17 b. m., a tyczące się ruchu osobowego, otwierania kawiarń, restauracyj i t. d., oraz zamykania domów. Z dniem dzisiejszym bramy domów mają być zamykane o godzinie 10 wieczorem, a nie, jak dotąd, o godz. 7 wieczorem.

**Kraków,** 24 kwietnia. Dzienniki zamieszczają komunikat, nadesłany do prezydyum magistratu przez komendę miasta, że krakowska komenda wojskowa z powodu ostatnich zajść zarządziła patrole wojskowe, które będą stale krążyły po ulicach i będą badały papiery osób wojskowych. Na wypadek nie posiadania takich papierów patrole te będą aresztowały danych osobników. Komenda wojskowa zaznacza przytem, iż bardzo często zdarza się, iż publiczność i nieletnie kobiety przeszkadzają patrolom w wykonywaniu ich czynności. Komenda wojskowa ostrzega publiczność, że organa te otrzymały instrukcyę, aby w takim razie ostro występowały. Prezydyum magistratu przyjmując to pismo do wiadomości, zwraca się do ludności miasta Krakowa z wezwaniem, aby przeciwdziałała ewentualnemu gromadzaniu się dzieci podczas badania dokumentów wojskowych.

## 1 maja.

**Kraków,** 24 kwietnia. *Naprzód* drukuje odezwę komitetu wykonawczego partyi socyalno-demokratycznej, wzywającą do bezrobocia w dniu 1 maja.

## Szkolnictwo w Królestwie Polskiem.

**Warszawa** 24 kwietnia. W Ministersterstwie oświaty odbyła się konferencya urzędników i przedstawicieli nauczycielstwa w sprawie upaństwowienia niektórych szkół w Królestwie Polskiem. Obszerny referat o wadach i zaletach obu systemów szkolnych, t. j. prywatnego i państwowego wygłosił szef sekcyi szkół średnich w Ministerstwie oświaty dr. Łopuszański, poczem Minister oświaty Ponikowski zaznajomił zebranych z projektem upaństwowienia pewnej części szkół prywatnych w Królestwie Polskiem. Mianowicie Ministerstwo wyznań i oświecenia od nowego roku szkolnego zamierza przyjąć pod swój zarząd 15 do 20 szkół średnich, oraz założyć 6 nowych szkół t. zw. rozwojowych, t. j. mających na początek 2 do 3 klas, a także przyjąć pod swój zarząd 5 podobnych szkół, założonych z inicyatywy władz okupacyjnych w generał gubernatorstwie lubelskiem.

## Teatr polski w Kijowie.

**Warszawa,** 24 kwietnia. Z Kijowa donoszą do dzienników warszawskich, że od 24 kwietnia artystyczne kierownictwo teatru w Kijowie po dr. Flachu obejmie ponownie p. Rychłowski.

## Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

**Budapeszt,** 24 kwietnia. Minister handlu Szterenyi z polecenia Monarchy działa dalej w interesie utworzenia nowego gabinetu, co wymagać będzie jeszcze kilku dni.

## Sprostowanie.

**Lublin,** 24 kwietnia. Wiadomość dzienników, jakoby generalna gubernia rozwiązała Radę gminną i magistrat w Kielcach, koła miarodajne oznaczają jako nieprawdziwą.

## Częściowa ewakuacya Paryża.

**Zurich,** 24 kwietnia. *Zürichcr Tages Anzeiger* podaje wiadomość, pochodzącą rzekomo z pewnego źródła, że rozpoczęła się już częściowa ewakuacya Paryża.

## Zgon bar. Richthofena.

**Roterdam,** 24 kwietnia. *Biuro Reutera* ogłasza, że marszałek angielski Haig donosi, iż w dniu 21 kwietnia podczas walki napowietrznej zestrzelono 11 niemieckich lotników, a wśród nich rozpoznano znanego lotnika niemieckiego bar. Richthofena, który zestrzelił 80 lotników. Zwłoki lotnika pochowano z honorami wojskowymi przy asyście oddziału królewskiej kompanii lotniczej.

## Sukcesy niemieckie na Krymie.

**Berlin,** 24 kwietnia. Sprawozdawca wojenny z *Vossische Zeitung* donosi z frontu krymskiego pod datą 20 b. m.: Wczoraj wojska niemieckie operujące na południowy wschód od Dniestru po ciężkiej osaczającej walce koło przesmyka Perikop otworzyły sobie drogę do Krymu.

Resztki wojsk bolszewickich wypędzone z Mikołajewa i Chersonu składające się głównie z marynarzy, ze zbiegłych żołnierzy ludowych i plondrujących band, otrzymawszy posiłki z Sebastopola, zamknęły artyleryą i i karabinami maszynowymi przesmyk mający tylko 9 klm. szerokości, przyczem kanał, dawna budowla tatarska, zupełnie wyschnięty nie stawiał żadnej przeszkody. Gdy wojska niemieckie złamawszy opór nieprzyjaciela na skrzyżowaniu dróg koło Czaplinki, wdarły się przez zamknięty otwór przesmyku, kawalerya niemiecka, wspierana przez artyleryę dowiezioną na automobilach, ruszyła ku Perikopowi. Oskrzydlającym ruchem zaskoczono nieprzyjaciela zanim zdołał na froncie przeprowadzić ogólny atak i rozbito go w sposób druzgocący. W ręce wojsk niemieckich wpadły działa, karabiny maszynowe i wielka ilość amunicyi. Perikop obsadzono. Kawalerya niemiecka i oddziały strzelców na wozach automobilowych podjęły energiczny pościg uciekającego nieprzyjaciela w kierunku Kast-Kazak.

Wojska niemieckie walczą z zaciekłością, gdyż bandy bolszewickie mordują jeńców.

## Wojska włoskie we Francyi.

**Genewa** 24 kwietnia. *Peitt Journal* donosi, że w poniedziałek rano przybył do Francyi pierwszy korpus posiłkowy wojsk włoskich. Część tych wojsk przybyła *via* Paryż.

## Angielska lista strat.

**Amsterdam,** 24 kwietnia. Ostatnia angielska lista strat za czas 14 dniowy zawiera 313.861 nazwisk.

## Walki nad Donem.

**Rotterdam,** 24 kwietnia. Z Moskwy donoszą do *Daily News*, że nad Donem miało przyjść do walki, przyczem wojska Korniłowa zostały pobite, a on sam i jego zastępca Semenow mieli zginąć.

## Bombardowanie Baku.

**Berlin,** 24 kwietnia. *Telegrafen Union* donosi z Lugano: Według nadeszłych tu wiadomości, flota kaspijska rozpoczęła bombardowanie Baku.

## Nowe działa.

**Bern. Szwajc,** 24 kwietnia. Z Nowego Jorku donoszą, że fabryka Forda buduje nowe wozy szturmowe specyalnego systemu. Wóz taki obsługiwany będzie tylko przez 1 żołnierza a drugi żołnierz obsługiwać będzie działo. Konstrukcya jest podobno bardzo uproszczona. Państwa koalicyi przywiązują do tych nowych dział wielkie znaczenie.

## Z włoskiego frontu.

**Berlin,** 24 kwietnia. *Neue Züricher Ztg.* pisze, że francuskie i angielskie wojska pojawiły się znowu na płaskowzgórzu Asiago. Podobno także nowe angielskie wojska miały przybyć na zachodni odcinek włoskiego frontu górskiego.

**Lugano,** 24 kwietnia. Włoskie dzienniki otwarcie oświadczają, że kierownictwo wojsk włoskich umyślnie nie podejmuje ofenzywy, gdyż wie o tem dobrze, że niebawem już należy spodziewać się rozpoczęcia kroków zaczepnych ze strony austro-niemieckiej. Do tej ponownej ofenzywy wojska włoskie są należycie przygotowane.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

## Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 982 18 P./18. Obwieszczenie. P. Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. karn. dla drugiej zwyczajnej z dniem 21 maja 1918, o godz. 9 przed południem rozpoczynającej się kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy tutejszym c. k. Sadzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Modesta Łucyana Karatnickiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Jana Ludwika Vincenza i c. k. radców sądu krajowego Karola Smolnickiego, Karola Bałabana, Leona Gielę i Jana Maślaka.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, 17 kwietnia 1918. (1800 3—3)

Z. 98/13. Edykt. W sprawie karnej przeciw Michałowi i Franciszce Dereweckim o zbrodnię kradzieży zostały u tychże w Sieniawie pomiędzy innemi rzeczami zakwestyonowane: 1 pierzyna, 2 kapy czerwone, 13 poszewek, nakrycie na nachkastlik, funt jedwabnych nici, 1 szalka mosiężna, 2 tacy blaszane, 17 talerzy, 14 koszul, 3 par kalesonów, nakrycie haftowane na poduszki i 2 cukierniczki. Wzywa się zatem nieznanych właścicieli, aby się zgłosili w przeciągu roku od dnia zamieszczenia po raz trzeci edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ i aby swoje prawo własności wykazali.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sieniawa, 12 kwietnia 1918. (1644 3—3)

Cg. I. a. 21/18 (1). Przeciw Chaimowi Aberdamowi i Leibowi Kaufmannowi z Tarnowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Heinricha Felsenburga & Bruder w Adler Kosteletz pozew o 2.233 koron 29 hal. Na podstawie pozwu tego wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 27 marca 1918 godzina 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 5 ul. Kaczkowskiego. Celem strzeżenia praw Chaima Aberdama i Leiba Kaufmanna ustanawia się p. dr. Zygmunta Jaworskiego, adwokata w Tarnowie, kuratorem

Tenże kurator zastępować będzie Chaima Aberdama i Leiba Kaufmanna w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 25 lutego 1918. (1859)

E. 106/13 (69). W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Knellera i spóln. przeciw Maryi Rohozińskiej o 9.600 koron i 2.500 kor. zpn., względnie w sprawie rozdziału ceny kupna majętności Brzezie lwh. 810 ks. tab. uwalnia się p. Wojciecha Wiatra od urzędu kurateli dla nieobecnej Maryi Rohozińskiej i w miejsce niego ustanawia się jej kuratorem w tej sprawie adw. dr. Michała Skowrońskiego i temu doręcza się zwróconą uchwałę z dnia 22 października 1917 E. 106/13 (68).

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 15 grudnia 1917. (1857)

## Kuratele.

P. 38/18. Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Bolechowie z dnia 21 marca 1918 L. cz. L. 1/18 pozbawiono całkowicie własnowolności Berla Rosenstrausa zamieszkałego poprzednio w Bolechowie, a to z powodu choroby umysłowej. — Kuratorem ustanowiono Meiera Schrenzla w Bolechowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bolechów, dnia 21 marca 1918. (1820)

P. 73/18 (12). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Przeworsku z dnia 15 marca 1918 L. cz. L. 3/17 (9) pozbawiono częściowo własnowolności Piotra Wojtasa, syna Wawrzyńaa, rolnika, urodzonego w 1880 r., przynależnego do Urzejowic, zamieszkałego w Ostrowie, a to z powodu nieudolności umysłu. Doradcą ustanowiono Anielę Wojtas, gospodynię w Ostrowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, 12 kwietnia 1918. (1837)

P. 11 18 (2). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Frysztaku z dnia 16 lutego 1918 L. 2/17 (8) pozbawiono całkowicie własnowolności Salamona Leiba Klotza zamieszkałego we Frysztaku, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Szymona Neumanna we Frysztaku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 20 marca 1918. (1806)

## Firmy.

Firm. 148/18 Stow. V. 280. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Dobczyce. Brzmienie firmy: „Katolickie Kółko spożywcze w Dobczycach stow. zarej z ogran. poręką. Data statutu: Dobczyce, 3 marca 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest dostarczanie członkom drogą cząstkowej sprzedaży wszelkich artykułów użytkowych nabytych hurtownie, lub wytworzonych w własnym zarządzie. Czas trwania jest nieograniczony. Dyrekcya: składa się z 2 dyrektorów i 2 zastępców. Wskład pierwszej dyrekcyi wchodzą: ks. Franciszek Warmuz i ks. Wojciech Górny, ich zastępcami Franciszek Drozdowicz i Stanisław Kowalski, wszyscy zamieszali w Dobczycach. Podpis firmy (F. Z.): Wyciśnięta stampilia firmy, z podpisem dwu członków dyrekcyi jednego członka dyrekcyi i jednego zastępcy stanowić będzie firmowy podpis stowarzyszenia. Ogłoszenia: wychodzące od stowarzyszenia ogłaszane będą przez publiczne obwieszczenie zwyczajem w miejscu przyjętym w szczególności przez pisemne ogłoszenie na lokalu stowarzyszenia. Udziały członków: Udział członka wynosi 50 koron. Każdy członek może mieć tylko jeden udział. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada pięciokrotną sumą ponad deklarowany udział. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Data wpisu: 26 marca 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 26 marca 1918. (1791)

Firm. 110/18 Stow. V. 272. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Zakliczyn. Brzmienie firmy: „Spółka hodowców drobiu w Zakliczynie, stow. zarej. z ograniczoną poręką. Data statutu: Zakliczyn 11 lutego 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest wspólne spieniężenie jaj i drobiu jakoteż wywieranie wpływu na podniesienie chowu drobiu i produkcyę jaj. Czas trwania stowarzyszenia: jest nieograniczony. Dyrekcya składa się z 3 członków, dyrektora, zast. dyrektora i sekretarza. W skład pierwszej dyrekcyi wchodzą: Józef Budzyn naczelnik gminy w Kończyskach, dyrektor, Władysław Rzepecki kupiec w Zakliczynie zast. dyrektora oraz Antoni Florkowski rolnik w Wesołowie jako sekretarz Podpis firmy: Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, że pod odciskiem jej stampilii kładą swe własnoręczne podpisy którzykolwiek dwaj członkowie zarządu względnie ich zarejestrowani zastępcy. Ogłoszenia umieszczane będą przed lokalem Spółki a w razie potrzeby podaje się nadto do wiadomości członków przez delegatów oddziałów i przez umieszczenie w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“, jako organie spółki i „Przewodniku Kółek rolniczych“. Udziały członków: Udział członka wynosi 10 kor. Jeden członek może mieć dowolną ilość udziałów. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia nie tylko swoim udziałem, ale nadto dalszą kwotą aż do wysokości deklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada zawiadowcza składa się co najmniej z 6-ciu członków. Data wpisu: 13 marca 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddz. II.

Kraków, dnia 13 marca 1918. (1789)

Firm. 140/18 Stow. V. 274. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Krakowski Konsum Robotniczy“. Data statutu: Kraków, dnia 10 marca 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa jest sprowadzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzanie lub wyrabiania i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę, tudzież wzniecanie oszczędności członków przez przyjmowanie i oprocentowywanie wkładek. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya składa się z przewodniczącego, kasyera i kontrolora. Do pierwszego zarządu wchodzą dr. Józef Drobner przewodniczący, Dora Kłuszyńska jako kasyer i Wilhelm Topinek jako kontrolor. Podpis firmy (F. Z.): następuje w ten sposób, że obok pieczęci stowarzyszenia umieszczą dwaj członkowie zarządu swe własnoręczne podpisy. Ogłoszenia umieszczać będzie stowarzyszenie w dzienniku „Naprzód“ wychodzącym w Krakowie. Udział członka wynosi 20 kor. Żaden członek nie może nabyć więcej udziałów niż jeden. Odpowiedzialność: każdy członek ręczy nietylko swoim udziałem, lecz oprócz tego jeszcze kwotę koron 20. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 5 członków. Data wpisu: 20 marca 1918.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 19 marca 1918. (1731)

Firm. 141/18 Oddz. A. I. 249. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddział A. wykreślono: Siedziba firmy: Zabierzów koło Krakowa. Brzmienie firmy: Józef Czuber, przemysł gospodnio-szynkarski w Zabierzowie. Przedmiot przedsiębiorstwa przemysł gospodnio-szynkarski skutkiem zwinięcia przemysłu. Dzień wpisu 27 marca 1918.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 26 marca 1918. (1796)

Firm. 10/18 A. 57. Do rejestru A. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Sanok. Brzmienie firmy: Berl Oberländer handel towarów korzennych w Sanoku. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sklep korzenny w Sanoku. Forma spółki: jawna. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Zallel Oberländer, Izak Oberländer i Hersch Kampf w Sanoku zamieszkali. Podpis firmy: w ten sposób następuje, że wszyscy trzej spólnicy Zallel Oberländer, Izak Oberländer i Hersch Kampf swoje imiona i nazwiska łącznie podpiszą, którzy też wszyscy trzej łącznie do zastępowania firmy są uprawnieni. Dzień wpisu 8 kwietnia 1918.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 8 kwietnia 1918. (1863)

Firm. 16 Stow. II. 1456. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 2 marca 1918 przy zastosowaniu: Składnica Kółek rolniczych w Ropczycach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością, następujące zmiany: Ustąpili członkowie dyrekcyi: Karol Marnik, Jakób Orzechowicz, oraz zastępcy członków: Wojciech Grzybowski i Stanisław Rożkiewicz, wybrani członkami dyrekcyi: Aleksander Baziński, ks. Jan Mieczysławski, zastępcami członków dyrekcyi: Wacław Hendrich i Jan Wilowski, wszyscy z Ropczyc. Ponowny wybór członka dyrekcyi Ignacego Śledzińskiego wpisanego już do rejestru, przyjmuje się do wiadomości nie zarządzając wpisu ani ogłoszenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Tarnów, dnia 2 marca 1918. (1855)

Firm. 24 Stow. II. 646. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 9 marca 1918 przy stowarzyszeniu: Towarzystwo wzajemnego kredytu w Dębicy stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością, następujące zmiany: Członek dyrekcyi Piotr Baniak umarł, — w jego miejsce wybrano członkiem dyrekcyi Feliksa Gajewskiego, zastępca członka dyrekcyi Karol Hruby ustąpił, w jego miejsce wybrano zastępcą członka dyrekcyi Michała Kloca.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 9 marca 1918. (1854)

Firm. 30/18 Stow. III. 611. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszenia. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: „Polskie Chrześciańskie Stowarzyszenie spożywcze w Stryju stow. zarej. z ogr. poręką“. Zmiana statutu w §§ 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 11, 19, 20, 21, 26, 28, 35, 38, 39, 47, 56, 66 i 67 nastąpiło na walnem zgromadzeniu dnia 4 listopada 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: Popieranie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez: 1. drobiazgową sprzedaż artykułów spożywczych po cenach umiarkowanych członkom, jakoteż obcym o ile zapas starczy, 2. dostarczenie towarów sklepom miejskim i wiejskim z pierwszorzędnych źródeł nabycia po cenach hurtownych, 3. zakładanie stowarzyszeń spożywczych. Obecnie: popieranie zarobku i gospodarstwa swych członków przez sprzedaż po cenach umiarkowanych członkom wszelkich środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku nabywanych drogą kupna, lub wytwarzania, względnie wyrabiania przez stowarzyszenie. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Maryan Weinert, ks. Mieczysław Śliwak, Franciszek Patryn i zastępcy: Franciszek Cypryś, Wacław Wall i Zygmunt Lewicki; 2. Członkami dyrekcyi wybrani: Maryan Weinert c. k. profesor gimnazyalny, ponownie, Wacław Wall, c. k. zarządca podatkowy, Józef Eckstein, właściciel realności, zastępcami: Franciszek Cypryś, c. k. profesor gimnazyalny, ponownie, Bolesław Keim i Stanisław Szediwy, obaj c. k. profesorowie gimnazyalni, — wszyscy w Stryju. Wysokość udziału dotąd 20 koron, obecnie 40 koron. Data wpisu: 8 kwietnia 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział IV.

Stryj, dnia 5 kwietnia 1918. (1768)

Firm. 160/18 Stow. V. 284. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospogarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Szczakowa. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza funkcyonaryuszy państwowych w Szczakowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Szczakowa, 10 marca 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest podniesienie gospodarstwa i zarobku swoich członków. Cel ten osięga stowarzyszenie, ułatwiając swoim członkom nabywanie dobrych towarów, potrzebnych w gospodarstwie domowem, po cenach możliwie najniższych, a to bądź zapomocą prowadzenia handlu w własnym zarządzie, bądź też przez umowy z dostawcami, lub też z inną jakąś organizacyą spożywczo handlową. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya składa się z 4 członków dyrekcyi i 4 zastępców, a to dyrektora i zastępcy, buchaltera i zastępcy, kasyera i zastępcy, zawiadowcy składu i zastępcy. Do pierwszej dyrekcyi wybrano na dyrektora p. Aleksandra Godla c. k. starszego zarządcę pocztowego, na zastępcę dyrektora p. Karola Strońskiego, c. k. oficyała policyi, na buchaltera p. Jana Wobra, c. k. kontrolora pocztowego, na zastępcę buchaltera p. Stanisława Tyszowieckiego, nadstrażnika c. k. Straży Skarbowej, na kasyera p. Emila Słobodziana, c. k. rewidenta cłowego, na zastępcę kasyera p. Jana Fundytusa, c. k. agenta policyi, na zawiadowcę magazynu p. Cypryana Burdę, adjunkta pocztowego, na zastępcę zawiadowcy magazynu p. Maryę Lesszkiewiczównę, oficyantkę pocztową. Podpis firmy (F. Z.): Do podpisywania firmy stowarzyszenia pod wyciśniętą pieczęcią uprawnieni są dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia publiczne Stowarzyszenia będą publikowane pisemną kurendą. Udział członka wynosi 25 koron. Każdy członek może mieć dowolną ilość udziałów. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za zobowiązania Stowarzyszenia jeszcze drugą taką samą kwotą na jaką opiewają deklarowane udziały. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z dziewięciu członków. Data wpisu: 3 kwietnia 1918.

C. k. Sąd krajowy, j. handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 8 kwietnia 1918. (1787)

Firm. 132/18 Stow. V. 278. Eintragung einer Genossenschaftsfirma. Eingetragen wurde in das Genossenschaftsregister: Sitz der Genossenschaft: Krakau. Firmawortlaut: Garnisons-Grossmenagewirtschaft des k. u. k. Militärkommandos Krakau, reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Krakau. Datum des Gennossenschaftsvertrages: Krakau, 16 März 1918. Gegenstand des Unternehmens ist die Förderung der Wirtschaft seiner Mitglieder durch Beschaffung, Herstellung und Lieferung gegen Barbezahlung von Haushaltung- und Verbrauchsgegenständen. Zeitdauer: unbeschränkt. Vorstand: der Vorstand besteht aus fünf Mitgliedern. Bis zur ersten Generalversammlung und Übernahme der Geschäftsführung durch die zu wählenden Vorstandsmitglieder fungieren als Vorstandsmitglieder: 1. Karl Piasecki k. u. k. Generalmajor, 2. Johann Grimeisen k. u. k. Obereleutnant in der R., 3. Karl Horak k. u. k. Leutnant-Rechnungsführer sämtliche in Krakau. Firmazeichnung (F. Z.): Die Firma der Genossenschaft wird auf diese Weise gezeichnet, dass unter dem vorgedruckten oder von wem immer geschriebenen Wortlaute der Firma der Präses oder Menageverwalter bezw. in dessen Abwesentheit sein Stellvertreter und ausserdem ein Vorstandsmitglied ihre Unterschriften beilegen. Bis zur Wahl des statutenmässigen Vorstandes wird die Firma der Genossenschaft auf diese Weise gezeichnet, dass unter dem vorgedruckten oder von wem immer geschriebenen Wortlaute der Firma zwei von den oben genannten Vorstandsmitgliedern ihre Unterschriften beisetzen. Bekantmachung-Verständigungen und Kundmachungen der Genossenschaft erfolgen durch Einschaltung in die „Krakauerzeitung“ sowie als Aviso in den Befehl des Militärkommandos Krakau. Geschäftsanteil: betrag 500 K die Zahl der zu übernehmenden Geschäftsanteile unterliegt keiner Beschränkung. Haftung: Jedes Mitglied haftet mit einem weiteren Betrage in der Höhe der übernommenen Geschäftsanteile. Besondere Eintragungen: Der Aufsichtsrat besteht aus 8 Mitgliedern. Datum der Eintragung: 23 März 1918.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. II.

Krakau, am 23 März 1918. (1733)

Firm. 209/18. Wpis firmy Towarzystwa. Wpisano do rejestru dnia 27 marca 1918. Siepziba firmy: Łańcut. Brzmienie firmy: Bank ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny Towarzystwo akcyjne. Po niemiecku Bodenbank für Galizien, Schlesien und die Bukowina Aktiengesellschaft. Cel Towarzystwa: Popieranie rozwoju rolnictwa a szczególnie włościańskiego w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku przez prowadzenie interesów w § 4 ustęp 1—14 statutu wymienionych. Forma Towarzystwa: Towarzystwo akcyjne. Na założenie Towarzystwa zezwolono reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych 4 maja 1914 l. 8732 wydanym na skutek Najwyższego upoważnienia i na podstawie reskryptem tym przyjętych a reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 11 stycznia 1918 l. XIII. a. 204.281/2212 ex 1917 zatwierdzonych statutów. Ukonstytuowanie nastąpiło dnia 25 lutego 1918. Czas trwania Towarzystwa nieograniczony. Kapitał akcyjny wynosi 1,000.000 (milion) koron rozłożony na 2500 akcyj po 400 kor. wystawionych na okaziciela. Podpis firmy zostaje uskuteczniony w ten sposób, że pod wypisaniem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem „Bank ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny Towarzystwo akcyjne“ umieszczą własnoręcznie podpisy dwaj dyrektorzy, lub jeden dyrektor i jeden zastępca dyrektora. Członkami dyrekcyi wybrani zostali na posiedzeniu dnia 25 lutego 1918 odbytem Bolesław Żardecki poseł na Sejm krajowy, zamieszkały w Łańcucie i dr. Henryk Kopecki adwokat kraj. w Przeworsku, zaś zastępcami dyrektorów wybrani zostali Marcin Szulc właściciel realności i aptekarz w Łańcucie, Józef Lichtenstein referent prawny Galicyjskiego Banku ziemskiego w Łańcucie zamieszkały i Jan Kolek właściciel realności w Przedmieściu zamieszkały. Ogłoszenia Towarzystwa będą umieszczane w „Gazecie Lwowskiej“, oraz w tych dziennikach, które oznaczy rada zawiadowcza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 25 marca 1918. (1802)

Фірм 122/18 Стов. IV. 117. Вписано в реєстрі для стоваришень зарібкових і господарских при фімі: „Народний Дім“ руске товариство кредитове в Яворові, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою, що на загальних зборах членів стоваришеня в дни 23 червня 1917 відбутих вибрано членами дирекциї: Івана Загаєвича яко першого директора, Сенька Бориса яко директора касиєря, Петра Волощака. Заступниками членів дирекциї вибрано: Івана Віковича і Евстахія Британа всіх властителів реальности в Яворові.

Ц. к. Суд окружний яко торг., Відділ IV.

Перемишль, 23 марта 1918. (1764)

Фірм. 1009 Стов. V. 234. Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня. Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень. Осідок стоваришеня: Кирниця повіт Городок ягай. Фірма: Спілка ощадности і позичок в Кирници, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою. Дата статуту 28 мая 1914. Цілию Спілки є старати ся о материяльне і моральне позискане членів через уділюване членам позичок, опроцентоване вкладок ощадности, поперте творення инших Спілок рільничих в окрузі Спілки. Час істнованя: необмежений, Заряд Спілки становлять: Настоятель О. Николай Романюк в Кирници, заступник настоятеля Олекса Іванюв в Кирници, член 1. Петро Ґаламай в Кирници, 2. Яким Шута в Кирници і 3. Михайло Фостяк в Кирници. Оголошеня будуть приміщені на таблици перед льокалем Спілки, в разі потреби в часописи для Спілок, яку видає Бюро Патронату. Фірму Спілки підписують під стампілею настоятель Заряду або єго заступник і оден член заряду. Дата впису: 12 серпня 1914.

Ц. к. Суд краєвий яко торг., Відділ IV.

Львів, дня 10 серпня 1914. (1679)

Фірм. 405/14 Стов. V. 208. Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня. Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень. Осідок стоваришеня: Хоробрів. Фірма звучить: Спілка господарско-торговельна „Надія“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою. Дата статуту: Сокаль 19 марта 1914. Предмет підприємства: а) куповати, арендувати і наймати грунти і будинки в цїли веденя спільного господарства силами лише своїх членів і лише в їх хосен, б) будовати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен а також продавати або давати в наем доми мешкальні зглядно поодинокі мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен, в) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землоплодів лише для своїх членів і лише в їх хосен, г) провадити лише для своїх членів та лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголічними і неалькоголічними напоями та кредметами потрібних для особистих потреб а також для домашного і рільного господарства, та для ремесла, та промислу лише своїх членів, ґ) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише для своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби, і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен, д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наем, е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів, ж) виробляти силами своїх членів знаряди і всілякі предмети потрібоі так для особистого ужутку як для домашного і рільничого господарства і також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен, з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів, і) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу. Час треваня: необмежемий. Дирекция складає ся з трох членів: справника, касиєра і книговодця, вибраних на три літа надзираючою Радою, а затверджених загальними зборами. На основателних загальних зборах вибрано: Михайла Хому справника, Михайла Хмарука касиєром, Григория Хмарука сина Павла книговодцем, всіх господарів в Хороброві. Підпис фірми: в сей спосіб буде наступовати, що під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи. Оголошеня будуть поміщувані на призначений на се таблици, або в одній з львівских часописий. Уділ членів: виносить десять корон. Відвічальність: сягає крім уділу далшою квотою до триразової висоти заявленого уділу. Дата впису: 8 мая 1914.

Ц. к. Суд краєвий яко торг., Відділ IV.

Львів, дня 30 цвітня 1914. (1680)

# Wyroki prasowe.

Pr. 67/18 (2). (1846)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураториї Державної, що зміст часописі „Будучина“ число 10 з дня 19 цвітня 1918 в артикулі „List pasterski“, містить в собі єство провини з § 303 з. к. і арт. V. устн. з 18 грудня 862 Ч. 8 1863 Дпп. узнав доконану в дни 20 цвітня 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цілого накладу і видав по думці § 493 п. к. заказ дальшого розширюваня того друкового письма.

Львів, дня 22 цвітня 1918.

# Konkursa.

Praes. 5404/18. Do obsadzenia jest 7 posad podurzędników sądowych przy sądzie: a) krajowym w Krakowie 1 posada, oraz po jednej posadzie przy sądach powiatowych: b) w Bochni, c) Gorlicach, d) w Krośnie, e) w Mielcu, f) w Myślenicach, g) w Przeworsku. Podania o powyższe, lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady podurzędników, zastrzeżone dla wojskowych certyfikatystów, których uprawnienie do tych posad po myśli § 17 ustawy z 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. pp. jeszcze nie zgasło, wnosić należy do Prezydyum c. k. sądu: ad a) b) krajowego w Krakowie, ad c) d) obwodowego w Jaśle, ad e) obwodowego w Tarnowie, ad f) obwodowego w Wadowicach. ad g) obwodowego w Rzeszowie — do dnia 1 lipca 1918.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Kraków, 18 kwietnia 1918. (1826 2—3)

# Licytacye.

E. 29/17 (8). Na wniosek Rozalii Kanarkowej w Krakowie strony egzekwnjącej odbędzie się dnia 10 maja 1918 o godz. 9·30 przed południem w biurze Nr. 18 na zasadzie zatwierdzających się równocześnie warunków licytacya połowy następnej majętności: ks. gr. lwh. tab. 792, oznaczenie realności: Kowalowa części Gielowa średnia także Fajblówką zwana. Wartość szacunkowa: połowa majętności, budynków i przynależności 39.146 koron 17 hal. Najniższa oferta 26.097 koron 44 hal. Do realności lwh. 792 ks. gr. tabularnej należą oprócz budynków następujące przynależności: inwentarz żywy i martwy, drzewo budowlane, oszacowane co do całej majętności na 8.381 koron zatem połowa 4.190 kor. 50 hal. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensye powstały z tytułu udzielenia kredytu, lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne zamieszczone jest na odwrotnej stronie edyktu. Dla wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych: Tauby Mohr, Hany Weissberg i Mosesa Rapaporta, dla wierzycieli, którymby ta, lub jakakolwiek uchwała doręczoną być nie mogłaby, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Hochberga w Tarnowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 25 lutego 1918. (1858 1—3)

E. VIII. 464/17 (7). Edykt licytacyjny. Na wniosek Majera Rudnera i spól. strony egzekwującej, odbędzie się dnia 22 maja 1918 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 4 parter, na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacya następujących realności: lwh. 124 ks. gr. Rzeszów 1/6 część Dawida Steuera. Cała ta realność obejmuje 3 domy murowane pod Nk. 684 Nr. or. 2 w ulicy Szpitalnej jeden parterowy i 2 piątrowe, wartości szacunkowej 5.807 kor., najniższa oferta wynosi 2.904 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 9 kwietnia 1918. (1860)

# Spadki.

A. 973/17 (2). Wezwanie dziedziców, których pobyt jest niewiadomy. Jakób Stach z Rybia starego zmarł dnia 7 grudnia 1917. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Józef Stach którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Józefa Sędzika, rolnika w Rybiu starem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 26 stycznia 1918. (1836 2—3)

A. 951/17 (12). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Jan Steczowicz, rolnik, zmarł dnia 4 październik 1917 w Tymbarku. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Jan Steczowicz, syn Jędrzeja, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnej kuratora p. Albinę Augustyniak w Jagorzynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa 9 lutego 1918. (1835 2—3)

A. 237/17 (9). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Itta Wilk urodz. Schnell, z Dynowa, zmarła dnia 11 lipca 1917. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Benjamina Wilka, Izaka Herscha Wilka i Chunę Wilk, którege miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Adama Marcinkiewicza c. k. notaryusza w Dynowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dynów, dnia 21 marca 1918. (1818 2—3)

A. 12/18 (2). Anastazya z Dobków Nazar gospodyni w Wietlinie zmarła dnia 26 maja 1915 w Wietlinie. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Jej rodziców Iwana Dobko i Feśkę z Kuźmichów Dobko powołanych do spadku z ustawy, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Andrzeja Stupaka w Wietlinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Radymno, 5 marca 1918. (1642 2—3)

# Amortyzacye.

T. 30/17 (4). C. k. Sąd obwodowy w Sanoku Oddział IV. w sprawie o uznanie Jędrzeja Kozioła syna Michała z Haczowa za zmarłego wzywa wszystkich, którzyby jakąkolwiek wiadomość o tym Jędrzeju Kozioł po Michale urodzonym w Haczowie 28/8 1865 mieli, by o tem tut. sądowi lub kuratorowi nazwanego dr. Natanowi Nebenzahlowi adwokatowi w Sanoku do roku, licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, dali znać, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu na ponowny wniosek Karoliny z Bieleckich Zaferemskiej uznany zostanie Jędrzej Kozioł po Michale za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 6 kwietnia 1918. (1861 1—3)

T. 16/18 (2). Na wniosek ks. Włodzimierza Wachnianina, gr. kat. proboszcza w Daliowej (ad Rymanów), jako kuratora nieobecnego dr. Józefa Krynickiego wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionych z posiadania tegoż ostatniego dwóch wkładkowych książeczek Towarzystwa wzajemnego kredytu „Beskid“ w Sanoku, w szczególności książeczek Nr. 2695 na 66 kor. 51 hal. i Nr. 2701 na 4731 kor. 32 hal., wystawionych na imię dr. Józefa Krynickiego.

Posiadacza tych książeczek wzywa się, ażeby takowe w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej w tut. Sądzie okazał, także inni interesowani mają owe zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałyby książeczki te uznane za bezskuteczne i pozbawione prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 11 kwietnia 1918. (1862 1—3)

T. II. 5/18 (2). Na wniosek Fischla Hellera, kupca w Sokołowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia certyfikatu t. zw. „Nachnahme Legitimationsschein Nr. 100“ na kwotę 10.100 kor. opiewającego, wystawionego przez stacyę kolejową w Łętowni na rzecz Fischla Hellera w Sokołowie, który miały miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego certyfikatu, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd certyfikat ten za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Rzeszów, dnia 22 marca 1918. (1852)

T. VI. 60/18 (1). Na wniosek ks. Hilarego Siczyńskiego w Wistowie ad Kałusz, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 15 listopada 1891 l. 25.059, opiewająca na 1000 złr. w. a. płatne Józefie Siczyńskiej, względnie właścicielowi policy, po śmierci ubezpieczonego Hilarego Siczyńskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 25 marca 1918. (1850)

T. VI. 54/18 (2). Na wniosek Ludwiki Pałkowej w Rudnie ad Krzeszowice, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Powiatowej Kasy oszczędności w Chrzanowie Nr. 1271, wystawiona na imię Ludwiki Pałkowej, opiewająca wedle stanu z 10 stycznia 1918 na 1000 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 25 marca 1918. (1847)

T. VI. 61/18 (1). Na wniosek Karola Tomczyka w Choceniu (Czechy), podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowgo, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 16 czerwca 1914 l. 67.070 wystawiona na imię Karola Tomczyka opiewająca na 4000 kor. płatne dnia 1 lipca 1939 okazicielowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 23 marca 1918. (1848)

T. 4/18 (1). Na wniosek Chaima Lewina, kupca z Brodów, obecnie w Berlinie, Schliemaustrasse 2/I. z 18 marca 1918 do T. 4/18 wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do niżej wyszczególnionych, które dane do przechowania filii pragskiego Banku w Brodach podczas inwazyi rossyjskiej wskutek splądrowania uległy zniszczeniu i zaginięciu jako to: 1. 4 weksli akceptowanych przez Arnolda Kalmica w Brodach, wystawionych w Brodach, dnia 15 kwietnia 1914 płatnych w 4 miesiące od daty, a opiewających: dwa po 200 koron, a dwa po 300 koron; 2. weksli akceptowanych przez Isaka Landgewürza w Brodach wystawionych w Brodach: a) 30 maja 1914 płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewającego na 600 koron, b) 5 czerwca 1914 w 3 miesiące od daty płatnego, a opiewającego na 600 koron; 3. weksla akceptowanego przez Dorę Rosenfeld w Brodach, tam wystawionego dnia 20 czerwca 1914 płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewającego na 100 koron; 4. weksla akceptowanego przez Jakóba Horingera w Brodach, wystawionego w Brodach dnia 22 maja 1914 płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewającego na 600 koron; 5. weksla akceptowanego przez Izraela Redlera w Brodach, wystawionego w Brodach, dnia 22 maja 1914, płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewającego na 500 koron 6. weksla akceptowanego przez Mosesa Mendla Friedmanna w Brodach, wystawionego w Brodach, dnia 5 czerwca 1914, płatnego w 4 miesiące od daty, a opiewającego na 1.000 koron; 7. weksla akceptowanego przez Efroima Wollmann w Lesznowie, wystawionego w Brodach, dnia 16 lutego 1914 płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewającego na 200 koron; 8. weksla akceptowanego przez Abrahama Marguliesa w Brodach, tam wystawionego dnia 27 maja 1914 płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewającego na 2.000 koron; 9. weksla akceptowanego przez Leibę Menkesa w Brodach, tam wystawionego, dnia 5 maja 1914 płatnego w 4 miesiące od daty, a opiewającego na 600 koron; 10. weksla akceptowanego przez Moritza Reissa i Rosę Reiss w Brodach, tam wystawionego dnia 1 czerwca 1914 płatnego w 3 miesziące od daty, a opiewającego na 200 koron; 11. weksla akceptowanego przez Joachima Kelsena w Brodach, tam wystawionego dnia 14 lutego 1914, płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewającego na 1.200 koron; 12. weksla wystawionego przez Hermana Scharfa i Jettę Scharf w Brodach, tam wystawionego dnia 21 marca 1914 płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewającego na 150 koron; 13. weksla akceptowanego przez Herscha Ungera w Brodach tam wystawionego dnia 29 kwietnia 1914 płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewającego na 100 koron; 14. weksla akceptowanego przez Jakóba Schlängera w Brodach, tam wystawionego dnia 12 sierpnia 1914 płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewającego na 200 koron; 15. weksla akceptowanego przez Ernestynę Schottländer w Brodach, tam wystawionego dnia 10 kwietnia 1914, płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewające na 150 koron; 16. weksla akceptowanego przez Salomona Beera w Brodach, tam wystawionego dnia 16 lipca 1914, płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewającego na 200 koron; 17. weksla akceptowanego przez Herscha Gottlieba w Brodach, tam wystawionego dnia 16 lipca 1914 płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewającego na 600 koron; 18. weksla akceptowanego przez Herscha Hornsteina w Brodach, tam wystawionego, dnia 23 maja 1914, płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewającego na 1.000 koron; 19. weksla akceptowanego przez Izraela Ariego Zimblera w Brodach, tam wystawionego dnia 6 maja 1914, płatnego w 4 miesiące od daty, a opiewającego na 600 koron; 20. weksla akceptowanego przez Izraela Józefa Friedmana i Zimel Friedmann w Brodach, tam wystawionego dnia 30 czerwca 1914, płatnego w 3 miesiące od daty, a opiewającege na 600 koron; 21. weksla akceptowanego przez Leisera Herscha Charapa i Jakóba Charapa w Lesznowie, wystawionego w Brodach dnia 10 lipca 1914 płatnego w Brodach w 3 miesiące od daty, a opiewającego na 200 kor; 22. weksla akceptowanego przez Jakóba Herscha Husara, Jakóba Horingera i Seliga Silberschütza w Brodach, tam wystawionego dnia 18 lutego 1914 płatnego w 3 miesiące od daty opiewającego na 1.200 koron. — Wzywa się posiadaczy powyższych weksli, lub któregokolwiek z takowych by do 45 dni od dnia tego ogłoszenia o tem tutejszemu sądowi doniósł, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu na ponowny wniosek ich właściciela weksle te za umorzone i wszelkiego prawnego znaczenia za pozbawione uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 21 marca 1918. (1776)

T. 3/18 (1). Na wniosek Towarzystwa kredytowego w Glinianach z 26 lutego 1918 zarządza się co do niżej poszczególnionych a w czasie inwazyi rosyjskiej zaginionych mu weksli niniejszem postępowanie amortyzacyjne: 1. weksel z daty Gliniany 8 maja 1914 na 900 kor. opiewający, dnia 1 sierpnia 1914 płatny w Glinianach przez Abrahama Mehlmana, wystawiony przez adresata Wincentego Lisego do zapłacenia przyjęty i przez wyż wspomnianego wystawiciela Abrahama Mehlmana na odwrotnej stronie rzeczonego weksla dnia 8 maja 1914 na zlecenie podpisanego Towarzystwa kredytowego w Glinianach stow. zar. z nieogr. poręką pisemnie indosowany, 2. weksel z daty Gliniany 20 kwietnia 1914 na 1283 kor. płatny w Glinianach dnia 1 sierpnia 1914 przez Berischa Stolzenberga wystawiony, przez adresata Petra Kowala do zapłacenia przyjęty i przez powyżej wymienionego wystawiciela na odwrotnej stronie rzeczonego weksla na Samuela Szrage przezeń na Mendla Barera, przezeń t. j. Mendla Barera na spółkę pożyczkową w Glinianach dla handlu i przemysłu a następnie przez nią na zlecenie podpisanego Towarzystwa kredytowego w Glinianach stow. zar. z nieogr. poręką dnia 20 kwietnia 1914 pisemnie indosowany, 3. weksel z daty Gliniany 1 maja 1914 płatny w Glinianach dnia 1 sierpnia 1914 na 300 kor. opiewający przez podpisane Towarzystwo kredytowe w Glinianach stow. zarej. z nieogr. poręką wystawiony, a przez adresata Jana Stecuniaka do zapłacenia przyjęty. 4. weksel z daty Gliniany 1 maja 1914 płatny dnia 1 sierpnia 1914 na 600 kor. opiewający, przez Towarzystwo kredytowe w Glinianach stow. zar. z nieogr. poręką. wystawiony, a przez adresata Jana Kinasza syna Andrucha do zapłacenia przyjęty, 5. weksel z daty Gliniany 27 kwietnia 1914 na 300 kor, opiewający, dnia 1 sierpnia 1914 płatny przez Towarzystwo kredytowe w Glinianach stow. zar. z nieogr. poręką wystawiony a przez adresata Józefa Pańczyńskiego akceptowany, 6. weksel z daty Gliniany 3 maja 1914 na 670 kor. opiewający dnia 1 sierpnia 1914 płatny przez Towarzystwo kredytowe w Glinianach stow. zarej. z nieogr. poręką wystawiony, a przez adresata Wolfa Hochberga akceptowany, 7. weksel z daty Gliniany 3 maja 1914 na 459 kor. opiewający, płatny dnia 1 sierpnia 1914 przez podpisane Towarzystwo kredytowe w Glinianach stow. zarej. z nieogr. poręką wystawiony a przez adresata Wolfa Holzmana do zapłacenia przyjęty i 8. weksel z daty Gliniany 23 czerwca 1914 płatny w Glinianach dnia 23 grudnia 1914 na 364 kor. opiewający, przez Fedka Zacharczuka wystawiony przez adresata Leśka Pańczyszyna do zapłacenia przyjęty i przez wyż wspomnianego wystawiciela na odwrotnej stronie rzeczonego weksla dnia 23 czerwca 1914 na zlecenie Towarzystwa kredytowego w Glinianach indosowany. Wzywa się tedy posiadaczy tych weksli, aby do 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosili się w tutejszym sądzie z tymi wekslami, gdyż inaczej po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek weksle te jako nieważne i bez skutków prawnych będą uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 27 lutego 1918. (1777)

T. VI. 58/18 (1). Na wniosek dr. Jana Bołoz Antoniewicza w Gräfenbergu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 12 października 1888 l. 19.397, opiewająca na 2500 zł. a. w. płatne ubezpieczonemu dr. Janowi Bołoz Antoniewiczowi, skoro dożyje dnia 12 października 1913 lub po śmierci jego zaraz okazicielowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 26 marca 1917. (1849)

T. II. 1/18 (2). Na wniosek Towarzystwa eskontowego w Żabnie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego temuż weksla z daty Żabno 1 marca 1914 r. na 1400 kor. opiewającego w dniu 1 lipca 1914 r. w Żabnie płatnego a przez Antoniego Kopcia i Maryę Kopeć z Oleśnicy jako akceptantów podpisanego.

Wzywa się posiadaczy względnie dzierzycieli tego weksla, aby w przeciągu dni 45 po trzecim ogłoszeniu tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", weksel powyższy tutejszemu sądowi przedłożyli lub z jego prawnego nabycia się wykazali inaczej weksel ten za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 20 marca 1918. (1856)

## Doniesienia prywatne.


Nici do aktów
STANISŁAW ABL
Lwów,
Karola Ludwika 11
(naprzeciw pomnika Sobieskiego).
(5402 44—120)

**Nakładaczki**

uzdolnione znajdą stałe zatrudnienie w drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12. Zgłoszenia do Zarządu drukarni.

**Teatr rozmaitości „Metropol"**
**Lwów, ul. Rejtana l. 3.**
**Codziennie przedstawienie.**
Otwarcie o godz. 7. — Występ pierwszorzędnych sił artystycznych do godz. 12 w nocy. — Bilety wcześniej sprzedaje przez cały dzień kasa w gmachu teatru. W niedziele i święta 2 przedstawienia.
(1864 1—5)

**TOWARZYSTWO ODBUDOWY**
Spółka z ogran. poręką
**we Lwowie, ul. Sokoła 1, I. p.**
wykonuje wszelkiego rodzaju budowle, przeprowadza ocenę szkód wojennych, wykonuje projekta i kosztorysy odbudowy przy użyciu **pierwszorzędnych specyalistów-techników** pod odpowiedzialnością autor. inżynierów cywil.
(1581 5—8)

**GALICYJSKI AKCYJNY**
**Bank Kupiecki**
**Lwów, Halicka 19 (dom własny)**
przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem
**$4\frac{1}{4}$%**
i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem
**$3\frac{3}{4}$%.** (1479 7—20)
Bank wypłaca z każdej książeczki wkładkowej po 2000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego po 20.000 kor. dziennie
**bez wypowiedzenia.**
Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.


## Czas przyjazdu i odjazdu pociągów osobowych i pospiesznych we Lwowie.

**(Dworzec główny).**

**Ważne od 21 stycznia 1918 aż do odwołania.**

| Pociągi przychodzą: | Pociągi odchodzą: |
|---|---|
| Z Krakowa: 7·20 rano, 7·40 rano, 9·00* rano, 11·20 przed poł., 2·00 po poł., 8·15 wieczorem, 9·25 wieczorem, 2·05* w nocy. | Do Krakowa: 6·45 rano, 7·45 rano, 1·05* po poł., 2·30 po poł., 3·10 po poł., 7·55* wieczorem, 9·35 wieczorem, 10·30 wieczorem. |
| Z Rzeszowa: 3·55 po poł. | Do Rzeszowa: 6·45 wieczorem. |
| Z Przemyśla: 6·00* rano. | Do Przemyśla: 8·35* wieczorem. |
| Z Tarnopola: 5·52 rano, 12·50 po poł., 5·52* po poł., 8·00 wieczorem. | Do Tarnopola: 8·35 rano, 10·53* przed poł., 3·25 po poł., 11·13 w nocy. |
| Z Czerniowiec: 5·45 rano, 1·10 po poł., 6·55 wieczorem. | Do Czerniowiec: 8·50 rano, 3·30 po poł., 10·55 wieczorem. |
| Ze Stryja: 7·25 rano, 5·00 po poł., 10·10 wieczorem. | Do Stryja: 7·30 rano, 7·00 wieczorem, 10·20 wieczorem. |
| Z Sambora: 9·15 rano, 9·05 wieczorem. | Do Sambora: 8·45 rano, 7·50 wieczorem. |
| Z Rawy ruskiej: 6·30 rano, 4·35 po poł. | Do Rawy ruskiej: 8·50 rano, 6·50 po poł. |
| Ze Sokala przez Rawę ruską: 9·45 rano. | Do Sokala przez Rawę ruską: 8·10 wieczor. |
| Ze Stojanowa: 5·32 rano, 6·12 wieczorem. | Do Stojanowa: 9·13 rano, 11·33 w nocy. |
| Ze Sokala przez Sapieżankę: 9·45 wieczorem. | Do Sokala przez Sapieżankę: 8·55 rano. |
| Z Podhajec: 12·30 po poł., 9·00 wieczorem. | Do Podhajec: 6·35 rano, 3·00 po poł. |
| Z Jaworowa: 8·45 rano. | Do Jaworowa: 4·20 po poł. |
| Z Janowa: 3·48§ po poł. | Do Janowa: 9·10§ rano. |

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

§ Tylko do względnie z dworca Lwów-Kleparów.

* Tylko dla wojskowych.

Czasy oznaczone są według zegara środkowo-europejskiego.

Nocną porę oznacza podkreślenie cyfr minutowych.

Pociągi powyższe kursują tylko warunkowo, o ile względy wojskowe na ich ruch pozwolą. — W razie wstrzymania ruchu tych pociągów lub utraty połączeń, nie mają podróżni prawa do żądania odszkodowania.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.